



# Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr.

Sobota 27, niedziela 28 marca 1954 roku.

Rok III, Nr 73 (487)

## Uchwały Prezydium Rządu

### Nowe korzystne warunki pracy i wynagrodzenia dla pracowników POM

**WARSZAWA.** Prezydium Rządu podjęło ostatnio uchwały, których realizacja poważnie wpłynie na polepszenie pracy POM-ów, a przede wszystkim przyczyni się do ustabilizowania kadry pracowników w poszczególnych ośrodkach i zapewni dopływ do pracy w POM nowych wysokokwalifikowanych fachowców — agronomów, zootechników, mechaników, traktorzystów.

Pracownikom ośrodków maszynowych stworzono warunki uzyskania wyższych zarobków poprzez zwiększenie wydajności pracy i podniesienie jej jakości. Jednocześnie zwiększone zostało materialne zainteresowanie pracowników POM w jak najlepszym wykonywaniu prac w spółdzielniach produkcyjnych i w osłaganiu przez spółdzielnie wysokich wyników produkcyjnych.

W tym celu ustalone zostały nowe normy wydajności

pracy i zasady zapłaty za pracę w бригадах traktorowych POM, etaty i nowe stawki wyposażenia dla pracowników POM oraz nowe zasady premiowania traktorzystów, kombajnów oraz pracowników kadry kierowniczej i inżynierów-techników w ośrodkach maszynowych.

**NOWE NORMY PREMIE I DODATKI DLA TRAKTORZYSTÓW**  
Korzystne warunki pracy i płacy stworzono przede wszystkim

pracy i zasady zapłaty za pracę w бригадах traktorowych, stanowiących podstawowe jednostki produkcyjne w POM-ach i związane z nimi zespoły w obsługiwanych spółdzielniach produkcyjnych. Бригады traktorowe — jak podkreśla się w Uchwale Prezydium Rządu — są z reguły przydzielane na stałe do obsługi jednej lub kilku sąsiadujących ze sobą spółdzielni. W okresie prac polowych w skład бригады wchodzi również grupa członków z obsługiwanej spółdzielni, wydzielonych do obsługi maszyn przyzwoitych.

Niezależnie od zapłaty za wykonanie i przekroczenie nowych norm traktorzyści otrzymywać będą premie i dodatki — za nieprzerwaną pracę w

(Dokończenie na 2 str.)

### Decret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR o zwołaniu sesji Rady Najwyższej

**MOSKWA.** Agencja TASS opublikowała następujący dekret Prezydium Rady Najwyższej ZSRR w sprawie zwołania Rady Najwyższej ZSRR:

Na podstawie artykułu 55 Konstytucji ZSRR Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanawia:

Zwołać pierwszą sesję Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich na dzień 20 kwietnia 1954 r. w Moskwie.

Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR  
**K. WOROZYŁOW**

Sekretarz Prezydium Rady Najwyższej ZSRR  
**N. PIEGOW**

Moskwa, Kreml, 24. III. 1954.

## Karol Świerczewski



Stędem lat mija od dnia bohaterkiej śmierci wielkiego Polaka i rewolucjonisty — generała broni Karola Świerczewskiego. Śmierć Jego piękna była jak całe Jego życie. Padł na posterunku walki o szczęście ludu pracującego.

Od najmłodszych lat życia Jego praca i walka, Jego trud i wszelkie czyny służyły temu największemu celowi — walce o sprawiedliwość społeczną. Syn robotniczej Woli poznał dobrze jarzmo kapitalistycznego wyzysku, jarzmo caratu. Boje rewolucyjne klasy robotniczej Warszawy ukształtowały go jako rewolucjonistę. A gdy w czasie pierwszej światowej wojny imperialistycznej znalazł się w Rosji, gdy lud rosyjski chwycił za broń, by raz na zawsze położyć kres panowaniu burżuazji, gdy chwycił za broń, by bronić Republiki przed zalewem imperialistycznym

hord — młody Karol stał w szeregach Gwardii Czerwonej, a następnie Armii Czerwonej. Wyróżnił się odwagą, braterswem i koleżeństwem, umiejętnościami dowódcy. Wle dobrze: to na polach walk z interwentami i rosyjską burżuazją rozstrzyga się także los Polski.

Na wieść o walkach w Hiszpanii, której robotniczym rządowi chce zadać śmiertelny cios cała między narodowa kontrrewolucja — śpieszy Karol Świerczewski na pola walk w Pirenejach. Rozstrzelał tam imię Polaka, zdobywa szacunek i miłość wszystkich tych, którzy z całego świata pospieszyli walczyć „za naszą i waszą wolność”. Imię Generała Waltera, dowódcy Międzynarodowej Brygady, żyje po dziś w sercach ludzi pracy. Żyje jako symbol internacjonalizmu, miłości i poświęcenia.

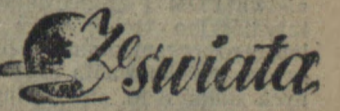
Imię Jego, jednego z najczynniejszych organizatorów II Armii Wojska Polskiego żyje w sercach narodu polskiego. On to przekazywał żołnierzom i dowódcom swe wielkie doświadczenie bojowe, swym niezwykle ludzkim, bezpośrednim stosunkiem zjednywał sobie tysiące, umiał je spajać w bataliony, pułki, dywizje.

Pod Jego dowództwem II Armia Wojska Polskiego w walkach o Budziszyn, Dreżno, zapisała piękne karty w historii ludowej Armii.

Dowódca wielkiej mary, wielki patriota i rewolucjonista, syn robotniczej Warszawy, padł w walce, prowadząc natarcie na faszystowskie bandy, zakłócające spokój mieszkańców Rzeszowszczyzny.

Pamięć o Nim — jako o generale, jako o walecznym członku Partii, jako o czło wleku — żyje i żyć będzie w sercach Polaków, w sercach robotników Madrytu i Moskwy, Pragi i Paryża.

Od Niego uczy się nasza młodzież jak żyć, jak pięknie żyć dla dobra ludu, dla dobra Ojczyzny.



### Narada pracowników rybołówstwa morskiego

24 bm. odbyła się w Centralnym Zarządzie Rybołówstwa Morskiego w Szczecinie robocza narada dyrektorów, przewodniczących rad zakładowych i referentów współzawodnictwa pracy ze wszystkich państwowych przedsiębiorstw rybołówstwa morskiego, poświęcona głównie sprawie stosowania nowych form współzawodnictwa pracy w rybołówstwie oraz szkolenia zawodowego kadry i pracy oddziałów zaopatrzenia robotniczego.

Wyciągając wnioski z uchwał II Zjazdu PZPR, postanowiono dla lepszego zaopatrzenia ludzi pracy w odpowiednie ilości masy rybnej, usprawnić pracę organizacyjną i polityczną w ruchu socjalistycznym współzawodnictwa pracy o tytuł przodującego przedsiębiorstwa, przodującej załogi dalekomorskiej i kutrowej oraz o tytuł przodującego zespołu.

Realizując uchwałę kolegium Ministerstwa Żeglugi i Prezydium Zarządu Głównego ZRP z dnia 29 stycznia br., postanowiono przeniesić osiągnięcia czołowych rybaków poszczególnych baz na całe nasze rybołówstwo morskie.

M. in. zobowiązano dyrekcję i radę zakładową PPIUR „Korab” w Uście, by do dnia 15 kwietnia br. w oparciu o doświadczenia roku 1953 opracowano metodę pracy zainicjowaną przez kierownika zespołu Bronisława Kopickiego: „W moim zespole wszystkie załogi wykonują plan połowów”.

W rozpracowaniu tego apelu chodzi o to, ażeby pokazać, w jaki sposób zespół łowi na wyznaczonym przez kierownika łowisku, jak kierownik zespołu poznaje metody pracy każdej załogi, jak praktycznie szkolił załogi, które uzyskiwały gorsze wyniki i na czym to szkolenie polegało, w jaki sposób przychodził z pomocą słabszym załogom, jak zapobiegano awariom, w jaki sposób wykorzystuje zespół pełną zdolność połowową jednostek oraz jak kierownik zespołu współpracuje z serwisem i innymi zespołami, ażeby jak największa ilość zespołów i jednostek wykorzystywała najbardziej wydajne łowiska.

„Korab” rozpracuje również do 15 kwietnia bież. roku apel Jefimowa.

W podobny sposób inne bazy rybołówstwa morskiego mają obowiązek opracowania cennej inicjatywy przodujących robotników ładowych i rybaków, jak: radziecką metodę filetowania dorsza z głową, wydawania listu gwarancyjnego na silnik, urządzenia i mechanizmy kutrowe, warunki współzawodnictwa pracy pomiędzy inspektorami technicznymi zespołów, metodę Korabielskiej w sieciarni i wiele innych.

Poza tym omówiono szeroko zagadnienie szkolenia zawodowego dla rybaków i pracowników ładowych, z kilkutygodniowym oderwaniem od pracy, wewnątrzzakładowym oraz sprawę „szkół przodowników pracy”, mających powstać w „Korabiu” i „Odrze”. Zajął się zagadnieniem wiązania praktyki z teorią i wykorzystania kredytów na szkolenie.

Dużo uwagi poświęcono sprawom bytowym pracowników rybołówstwa i dotychczasowej, niedostatecznej pracy OZR-ów.

W trosce o zapewnienie jak najlepszych warunków naszym rybakom przemysł spożywczy przygotował 10 gatunków specjalnie przystosowanych konserw. W przygotowaniu są również papierosy w specjalnych opakowaniach oraz

chleb zachowujący świeżość w przeciągu sześciu miesięcy.

We wszystkich omawianych sprawach widać było głęboką troskę o pełną realizację zadań postawionych przed rybołówstwem przez Partię i Rząd oraz o zapewnienie jak najlepszych warunków bytowo-socjalnych pracownikom naszego rybołówstwa morskiego. (z. w.)

### O tytuł przodującego traktorzysty i przodującego agronoma

### POM Dobrzyca staje do walki o sprawne przeprowadzenie siewów

Dnia 23 bm. odbyła się w POM Dobrzyca narada robocza. Na naradzie tej zaznajomiono traktorzystów z planem i warunkami pracy i omówiono sposób realizacji zadań, jakie postawił przed POM-owcami II Zjazd naszej partii.

Traktorzyści POM Dobrzyca, pragnąc jak najlepiej wywiązać się z nałożonych na POM-owców zadań, chcąc jak najbardziej przyczynić się do wzorowego przeprowadzenia „Siewów Dziesięciolecia”, przystąpili do współzawodnictwa o tytuł najlepszego traktorzysty POM.

Stanisław Nawrot zobowiązał się przeprowadzić na ciągniku marki „Ursus” 7 tys. godzin bez kapitalnego remontu, utrzymując przy tym ciągnik we wzorowym porządku i wykonując wszelkie prace solidnie i starannie. Mieczysław Pojęczkowski zobowiązał się przeprowadzić na ciągniku marki „Zetor” 4 tys. godzin bez kapitalnego remontu, a Tadeusz Janik na „Ursusie” 5 tys. godzin bez kapitalnego remontu, wykonując normę dzienną w 120 proc.

Dla dobrego i przedterminowego przeprowadzenia siewów podjęli zobowiązania także poszczególne бригады POM-owskie. I tak бригады Michała Kotulskiego i Edwarda Sidonia zobowiązały się przeprowadzić prace wiosenno-siewne 5 dni przed terminem, бригада Marcelego Kolowczyka — 4 dni przed terminem, Jana Węgrzyna — 6 dni, zaś бригада Józefa Muszyńskiego — 3 dni przed terminem.

Wszystkie бригады podejmujące zobowiązania o skróceniu czasu kampanii wiosenno-siewnej zobowiązały się jednocześnie pracować starannie i wzorowo, tak, aby prace wykonane przez POM-owców były jak najwyższej jakości.

Do zobowiązań traktorzystów dołączyła się także i służba agronomiczna POM. I tak agronom Kazimierz Cichocki zobowiązał się w poszczególnych spółdzielniach produkcyjnych w swoim rejonie podnieść wydajność zbóż jarych z hektara o 3 q przez wprowadzenie nowych metod agrotechnicznych. Agronom Kazimierz Stawarz, opierając się na nauce i doświadczeniach agrotechnicznych Związku Radzieckiego, zobowiązał się w każdej spółdzielni produkcyjnej obsiać po 2 ha zbożem systemem krzyżowym oraz posadzić 0,5 ha ziemniaków systemem kwadratowo-gniazdowym.



24 bm. odbyło się w Belwederze z inicjatywy Komitetu Centralnego PZPR spotkanie członków Biura Politycznego KC PZPR, Rady Państwa oraz Prezydium Rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z działaczami Frontu Narodowego. Spotkanie poświęcone było omówieniu zagadnień, które były przedmiotem obrad II Zjazdu PZPR.

### Na apel „Głosu Koszalińskiego”

### Warsztaty TOR w Tczewie, woj. gdańskie dostarczyły PGR Biesowice części zamienne do traktorów

W „Głosie Koszalińskim” z dnia 11 marca br. zamieściliśmy list załogi warsztatów zespołowych PGR w Biesowicach w pow. międzyleskim, która w ramach międzywarsztatowej wymiany części zamiennych do maszyn rolniczych i ciągników, zwróciła się za pośrednictwem naszej gazety do warsztatów PGR i POM z apelem o odprężenie szeregu części zamiennych do ciągników, niezbędnie potrzebnych do ukończenia remontów.

W odpowiedzi na ten apel redakcja otrzymała z Zakładu Produkcyjnego TOR w Tczewie (woj. gdańskie) list, podpisany przez dyrektora zakładu mgr inż. Waldemara Bogusławskiego, sekretarza państwowej organizacji partyjnej tow. W. Smlalka i przewodniczącego rady zakładowej tow. R. Kunickiego. W liście tym czytamy:

„W związku z notatką w „Głosie Koszalińskim” nr 59 z dnia 11 marca br. o braku niektórych części ciągnikowych, potrzebnych do ukończenia remontów wiosennych

w PGR Biesowice — załoga, rada zakładowa, podstawowa organizacja partyjna i dyrekcja Zakładu Produkcyjnego TOR w Tczewie, w zrozumieniu uchwał i wytycznych IX Plenum KC PZPR o terminowym przygotowaniu parku maszynowego do akcji siewnej oraz realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia II Zjazdu PZPR w dziedzinie niesienia pomocy warsztatom POM, GOM i PGR — postanowiła przyjść z pomocą załodze warsztatów PGR Biesowice w Waszym wolewodziście. Postanowiliśmy dostarczyć jej bezpłatnie dwa tony nominalne, dwa szworniki oraz dwa komplety pierścieni do ciągnika „Ursus”. Chcąc przyspieszyć dostawę tych części, w dniu dzisiejszym delegowany został nasz pracownik, członek egzekutywy organizacji partyjnej, celem osobistego przekazania powyższych części i zorientowania się o ewentualnych dalszych brakach, które w miarę możliwości będziemy się starali także uzupełnić”.

### RZYM

26 bm. rano zmarł w Rzymie wybitny dyrygent włoski Willy Ferrero, który był również aktywnym uczestnikiem ruchu obronców pokoju. Na Kongresie Warszawskim Willy Ferrero wybrany został do Światowej Rady Pokoju.

### BERLIN

Polcja zachodnio-berlińska aresztowała od 1 marca przeszło 100 obywateli-patriotów z zachodniego Berlina, ponieważ walczyli oni o uwolnienie członka komitetu bezrobotnych w zachodnim Berlinie, Waltera Billingsa, jak również wystepowali przeciwko układowi Jennym z Bonn i Paryża.

### ATENY

Grecki minister obrony Cangelopoulos w rozmowie z dziennikarzem zagranicznym oświadczył m. in.: „Stany Zjednoczone zapłaciły od Grecji zapłaty 2 miliardów dolarów za każdy rok utrzymania greckiego korpusu ekspedycyjnego w Korei. Mimo, że jest to suma bardzo wysoka — pu wleźli minister — uważam, że powinniśmy ją uiszczyć”.

## Robotnicy Antwerpii protestują przeciwko zatrzymaniu statku „Praca”

BRUKSELA. Dziennik „Drapeau Rouge” donosi, że 400 stoczników zatrudnionych przy naprawie statków w Antwerpii podpisało protest przeciw zatrzymaniu przez Czang Kai Sze-ka polskiego statku „Praca”. Stocznicy Antwerpii remontowali swego czasu ten statek. Protest ten złożony w konsulacie generalnym USA w Antwerpii stwierdza:

„Stocznicy portu Antwerpii, po otrzymaniu wiadomości, że statek polski „Praca”, w czasie podróży do Chińskiej Republiki Ludowej był obserwowany przez dwa samoloty wojskowe USA, a następnie uprowadzony pod eskortą kanonierki chińskiego żądu nacjonalistycznego do portu Kao Hsung na wyspie Taiwan, protestują kategorycznie i z oburzeniem przeciw tym pirackim metodom. Akt ten, sprzeczny z wszelkimi normami prawa i z zasadami demokratycznymi, jest prowokacją i wywołuje stan wrogości między państwami. Zagraża on owocnej i pokojowej współpracy między narodami.”

## Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. W dniu 28 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Wielkiej Brytanii w Polsce sir Francis Michie Shepherd złożył wizytę u szanowanego ministra Spraw Zagranicznych Stanisława Skrzyszewskiego.

## Uchwały Prezydium Rządu

(Dokończenie z 1 str.)

POM-ów powyżej 3 lat, za pracę w nowopowstałych spółdzielniach, za stałe wykonywanie w ciągu dekady wyznaczonych norm, za uzyskanie oszczędności paliwa, za dobrą konserwację ciągników przy terminowym i należywym wykonaniu powierzonych im prac polowych.

Podobne — korzystne warunki dla osiągnięcia wyższych zarobków przez wydajną, staranną pracę ustalone zostały dla kombajnów i maszynistów młocarnianych.

### NOWE ZASADY PREMIOWANIA KADRY KIEROWNICZEJ I INŻYNIERYJNO-TECHNICZNEJ

Istotną zachętą dla kierownictwa POM i pracowników inżynieryjno-technicznych do lepszego organizowania pracy, do podejmowania skutecznych starań o to, aby obsługiwane przez POM spółdzielnie produkcyjne osiągały jak największe wyniki produkcyjne, do walki o obniżenie kosztów własnych — jest nowy system premiowania tej grupy pracowników POM.

Poważne premie przyznawane będą im za osiągnięcie i przekroczenie zaplanowanej wysokości planów czterech podstawowych zbóż, ziemniaków i jednej z głównych upraw technicznych w obszarach produkcyjnych przez ośrodek spółdzielni produkcyjnych.

Pracownicy POM otrzymywać będą również premie za terminowe i należyte wykonanie prac polowych w spółdzielniach w poszczególnych kampaniach rolniczych, za wykonanie i przekroczenie rocznego planu prac eksploatacyjnych — jeżeli wykonane zostały w zaplanowanej ilości wszystkie prace polowe — oraz za każdy procent obniże-

## „Ani jeden żołnierz francuski nie będzie walczył pod rozkazami generałów niemieckich”

PARYŻ. Problem tzw. „armii europejskiej” w dalszym ciągu zajmuje najważniejsze miejsce w życiu społecznym i politycznym Francji.

Zwolennicy „armii europejskiej” starają się wszelkimi sposobami przyspieszyć rozpoczęcie w Zgromadzeniu Narodowym debaty nad ratyfikacją układu paryskiego. W związku z tym rodmuchliwa jest sprawa tzw. „gwarancji angielskich i amerykańskich”, które rzekomo mogą zapewnić Francji bezpieczeństwo wobec odradzającego się militarysty niemieckiego. W związku z faktem francusko-niemieckich rokowań w sprawie Saary deputowani francuscy, którzy od rozwiązania problemu Saary uzależniają swą zgodę na ratyfikację układu o „armii europejskiej” znaleźli się w nader trudnej sytuacji. Jeden z najaktywniejszych rzeczników „armii europejskiej” Robert Schuman, starając się znaleźć wyjście z tej sytuacji proponuje, aby dokonano ratyfikacji układów, a wmięszanie dokumentów ratyfikacyjnych uzależnić od rozwiązania problemu Saary. Tak więc Schuman w rzeczywistości rezygnuje z „warunków” przedniego uregulowania problemu Saary i żąda jak najszerszej ratyfikacji układu paryskiego.

Pierre Courtade pisze w dzienniku „Humanité”, że „wobec sprzeczności interesów kapitalistów francuskich i niemieckich uregulowanie problemu Saary stało się tak trudne, że Foster Dulles i Robert Schuman proponują obecnie odsunąć na dalszy plan, tak aby nie było ono przeszkodą do utworzenia „europejskiej wspólnoty obronnej”. Ślawetne „gwarancje anglosasko-amerykańskie”, na które powołu-

ją zaplanowanych kosztów własnych.

W celu zainteresowania wszystkich pracowników, kadry kierowniczej i inżynieryjno-technicznej POM szybkim rozwojem spółdzielni produkcyjnych, osiaganiem przez nie wysokich planów i wzrostu hodowli, premie, za urodzaje i wykonanie prac polowych przydzielano będą nie tylko dyrektorom, agronomom i pracownikom wydziału politycznego, ale także mechanikom, kierownikom warsztatów i innym odpowiedzialnym pracownikom kadry technicznej, gdyż również od ich pracy w poważnym stopniu zależy przebieg robót w spółdzielniach produkcyjnych.

Przyznawanie premii zmobilizuje tych pracowników do właściwego przeprowadzenia remontów maszyn i do dbałości o bezawaryjne ich działanie w poszczególnych kampaniach rolniczych.

Specjalne premie przewidziane są także dla zootechników za należyty rozwój hodowli zwierząt, za wykonanie planów produkcji zwierzęcej oraz za zapewnienie hodowli odpowiednich ilości pasz na zimę.

### NOWE ZASADY WYNAGRADZANIA SPECJALISTÓW W POM

W celu stworzenia warunków dla stabilizacji kadr w POM-ach oraz zapewnienia do pracy do ośrodków specjalistów o wysokich kwalifikacjach zawodowych wprowadzone zostały nowe zasady wynagradzania pracowników POM.

Wysokość wynagrodzenia poszczególnych pracowników ośrodków maszynowych uzależniona jest od wykonywanych funkcji i od wykształcenia zawodowego. Przewidziano także dodatkowe wynagrodzenia za nieprzerwaną pracę w POM.

Ja się zwolennicy „armii europejskiej” nie są dla nikogo przekonujące. Zwolennicy układu paryskiego twierdzą, że wobec słabości Francji „gwarancje” angielskie powinny zapewnić zachowanie równowagi sił Francji i Niemiec w przyszłej „europejskiej wspólnocie obronnej”. Jednakże dla każdego jest jasne, że tego rodzaju gwarancje nie są w stanie uchronić Francję przed podporządkowaniem jej Niemcom zachodnim.”

„Jeśli natomiast chodzi o „gwarancje” amerykańskie — pisze „Humanité” — to ich wartość jest dobrze znana. Gwarancje te polegają na utworzeniu przeciwwagi uzbrojonych Niemiec w drodze trwałej okupacji Francji przez wojska amerykańskie...”

We Francji trwają masowe demonstracje przeciwko ratyfikacji układu paryskiego. Znany francuski działacz polityczny Paul Boncour oświadczył:

„Opinia na temat „europejskiej wspólnoty obronnej”, która oznacza zbrojenie Nie-

miec jest we Francji podzielona. Wysuwane są argumenty „za” i „przeciw”. Uważam, że argumenty „przeciw” zyskują przewagę. Wydaje mi się, że nie znajdzie się ani jeden żołnierz francuski, który chciałby walczyć pod rozkazami generała niemieckiego, być może mordercy jego najbliższych”.

### KOMISJA SPRAW ZAGRANICZNYCH FRANCUSKIEGO ZGROMADZENIA NARODOWEGO WYPOWIADA SIĘ PRZECIWKO WPROWADZENIU W ŻYCIE KLAUZUL MILITARNYCH DO KONSTYTUCJI BONSKIEJ

PARYŻ. Dnia 25 bm. na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Zgromadzenia Narodowego deputowany komunistyczny Billoux zarządził, by komisja nie dopuściła do wprowadzenia w życie klauzul militarnych do konstytucji bonskiej.

## Oświadczenie rządu radzieckiego o stosunkach między ZSRR a NRD

MOSKWA. Prasa radziecka opublikowała w dniu 26 bm. następujące oświadczenie rządu radzieckiego o stosunkach między Związkiem Radzieckim a Niemiecką Republiką Demokratyczną:

Rząd radziecki dąży niezmiennie do tego, by przyczynić się do uregulowania problemu niemieckiego zgodnie z interesami utrwalenia pokoju i zapewnienia zjednoczenia narodowego Niemiec na zasadach demokratycznych.

Celem tym powinna służyć realizacja praktycznych kroków w kierunku zbliżenia Niemiec wschodnich i zachodnich, przeprowadzenie wolnych wyborów ogólnoniemieckich, zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami.

Mimo wysiłków Związku Radzieckiego na odbytej niedawno Berlińskiej Konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw nie podjęto żadnych kroków w celu przywrócenia jedności narodowej Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego.

Wobec takiej sytuacji i w rezultacie rokowań przeprowadzonych przez rząd radziecki z rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, rząd ZSRR uznaje za rzecz konieczną już obecnie, przed zjednoczeniem

Niemiec i zawarciem traktatu pokojowego, podjęcie dalszych kroków, odpowiadających interesom narodu niemieckiego, a mianowicie:

1 Związek Radziecki nawołuje z Niemiecką Republiką Demokratyczną takie same stosunki jak z innymi państwami suwerennymi.

Niemiecka Republika Demokratyczna będzie miała swobodę decydowania według własnego uznania o swych sprawach wewnętrznych i zagranicznych, łącznie z problemami dotyczącymi wzajemnych stosunków z Niemcami zachodnimi.

2 Związek Radziecki zachowuje w Niemieckiej Republice Demokratycznej funkcje związane z zapewnieniem bezpieczeństwa, wynikające z zobowiązań, jakie wziął na siebie ZSRR zgodnie z porozumieniami czterech mocarstw.

Rząd radziecki przyjął do wiadomości oświadczenie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, że będzie przestrzegał zobowiązań, ciążących na Niemieckiej Republice Demokratycznej zgodnie z Układem Poczdamskim w sprawie rozwoju Niemiec jako państwa demokratycznego i pokojowego, a także zobowiązań co do tymczasowego pobytu wojsk radzieckich na terytorium NRD.

3 Uchyla się kontrolę sprawowaną dotychczas przez Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech nad działalnością organów państwowych NRD. Zgodnie z tym funkcje Wysokiego Komisarza ZSRR w Niemczech ogranicza się do spraw, które są związane z wspomnianym wyżej zapewnieniem bezpieczeństwa oraz z utrzymywaniem odpowiednich kontaktów z przedstawicielami władz okupacyjnych USA, Anglii i Francji w kwestiach o charakterze ogólnoniemieckim, wynikających z uzgodnionych decyzji czterech mocarstw w sprawie Niemiec.

Rząd ZSRR uważa, że istnienie „statutu okupacyjnego” ustalonego przez USA, Anglię i Francję dla Niemiec zachodnich jest nie tylko niezgodne z zasadami demokratycznymi i prawami narodowymi Niemców, lecz że w obecnych warunkach statut ten utrudnia zbliżenie między Niemcami zachodnimi a wschodnimi, a tym samym stanowi jedną z głównych przeszkód na drodze do zjednoczenia narodowego Niemiec.

## Zgon Leona Schillera

WARSZAWA. — W dniu 25 bm. zmarł w Warszawie Leon Schiller, wielki artysta, reżyser i reformator teatru, pedagog, działacz społeczny.

Leon Schiller urodził się w Krakowie w roku 1887. Po studiach w kraju i zagranicą rozpoczął działalność jako reżyser, kierownik literacki i muzyczny w Teatrze Polskim w Warszawie, którego dyrektorem był wówczas Ludwik Solski.

W latach 1922—24 Schiller wystawia w „Reducie”, prowadzonej przez Juliusza Osterwę szereg widowisk muzycznych. W roku 1924 obejmując wraz z Aleksandrem Zelwerowiczem dyrekcję Teatru im. Bogusławskiego w Warszawie, gdzie daje wybitne inscenizacje o historycznym znaczeniu: „Nieboska komedia”, „Różę”, „Książka Potomklna”.

Po zlikwidowaniu przez ówczesne władze Teatru im. Bogusławskiego, za jego postępową działalność, Leon Schiller pracował w Teatrze Polskim w Warszawie, po czym kierował teatrami w Łodzi i we Lwowie. W tym okresie, wystawiając „Dziady” Mickiewicza i dramaty Słowackiego, stworzył nowe podstawy dla polskiego repertuaru klasycznego. Jego inscenizacje sztuk o charakterze postępowym i rewolucyjnym były wielkimi wydarzeniami teatralnymi i odegrały nieposłednią rolę w walce prowadzonej przez lewicę społeczną w Polsce. Był twórcą studiów reżyserskich i organizatorem studiów teatrologicznych w Polsce.

Podczas okupacji Schiller

przygotowuje plany przyszłego odrodzonego teatru ludowego. Aresztowany wraz ze Stefanem Jaraczem, jest więziony w Oświęcimiu.

Po wyzwoleniu podejmuje natychmiast zakrojoną na wielką skalę działalność teatralną. Jest kierownikiem Państwowego Teatru im. Wojska Polskiego w Łodzi, potem Teatru Polskiego w Warszawie, rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, redaktorem „Pamiętnika Teatralnego”, założycielem i kierownikiem sekcji Teatru Państwowego Instytutu Sztuki. Upamiętnia się w tym okresie inscenizacjami „Krakowiaków i Górali”, „Igraszek z diabłem”, „Burzy”, „Sulkowickiego” i „Halki”.

Leon Schiller przez całe swoje życie łączył ściśle działalność artystyczną z postawą bojownika o postęp społeczny. W okresie przedwojennym był blisko związany z ruchem lewicowym — po wyzwoleniu — jako członek Polskiej Partii Robotniczej, a potem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej rozwijał nadal działalność społeczną i polityczną. Był posłem na Sejm Ustawodawczy i delegatem na I i II Zjazd PZPR — był przewodniczącym Zarządu Głównego Stowarzyszenia Polskich Artystów Teatru i Filmu od chwili jego założenia.

Leon Schiller był laureatem nagród państwowych I i II stopnia. Odznaczony był Orderem „Sztandar Pracy” i klasy i innymi wysokimi odznaczeniami państwowymi.

Pogrzeb zmarłego odbędzie się na koszt państwa.

## W Anglii narasta ruch protestacyjny przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich

LONDYN. W całej Anglii rozszerza się ruch protestacyjny przeciwko zbrojeniu Niemiec zachodnich pod szyldem „armii europejskiej”. Władomości nadechodzące ze wszystkich kątów Anglii świadczą o tym, że szeregowi członkowie partii labourystowskiej i związków zawodowych nie zgadzają się ze stanowiskiem prawniczym i politycznym partii labourystowskiej i ugrupowania parlamentarnego tej partii, które popierają utworzenie „armii europejskiej”. Na zebraniach wielu terenowych organizacji partii labourystowskiej w Lancashire, Cheshire i we wschodnim Perthshire uchwalono rezolucje protestujące przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Analogiczne rezolucje uchwalili liczne lokalne organizacje Zjednoczonego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Maszynowego i Ra-

da Związków Zawodowych w Aberdeen.

Równocześnie mnożą się zdania ze strony angielskich związków zawodowych i organizacji lokalnych partii labourystowskiej, aby zwołana została specjalna konferencja partii labourystowskiej w celu przedyskutowania sprawy remilitaryzacji Niemiec. Zwołana takiej konferencji zażąda już Komitet Wykonawczy Zjednoczonego Związku Hutników, Komitet Wykonawczy Szkockiego Związku Górników i wielu lokalnych organizacji partii labourystowskiej.

W dniu 25 marca Komitet Wykonawczy Krajowego Związku Zawodowego Kolejarzy uchwalili rezolucję, w której w imieniu 400.000 pracowników kolei wypowiedział się przeciwko uzbrajaniu Niemiec zachodnich i zażądał zwołania specjalnej konferencji Labour Party w tej sprawie.

## W trosce o ludzi pracy

### NOWOCZESNA PIEKARNIA MECHANICZNA DLA LUDNOŚCI WIEJSKIEJ

Na 40 dni przed terminem uruchomienia została w Rzgowie, pow. Łódź, nowoczesnie urządzone spółdzielcza piekarnia mechaniczna, pierwsza z dużych piekarni budowanych dla mieszkańców wsi woj. łódzkiego.

Dzienna produkcja piekarni w Rzgowie wynosi 5 ton pieczywa. Szybki wypiek dobrego chleba i ciast umożliwiają załóżce piekarni urządzenia o napędzie elektrycznym, a odpowiedni poziom higieny zapewniają m. in. wykładane ceramiką posadzki, kafelowe ściany oraz umywalne i laźnia dla pracowników.

Przy piekarni otwarto sklep z pieczywem.

Wkrótce Woj. Zw. Gminnych Spółdzielni w Łodzi odda do użytku ludności wiejskiej dalsze piekarnie mechaniczne.



„Udział” W. Brytanii w nacie perskiej.



### Uwaga słuchacze Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu

W dniu 29 marca 1954 r. odbędzie się następujące zajęcia:

**DLA ROKU WSTĘPNEGO:**  
Od godz. 15 — 17 wykład z historii KPZR — „Partia komunistyczna w okresie Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego” (czerwiec 1941 — 45 r.);  
Od godz. 17 — 19, seminarium z historii polskiego ruchu robotniczego „Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna decydująca przesłanną odzyskania niepodległości Polski”;  
**DLA ROKU I-ego:**  
Od godz. 12 — 14 — seminarium z ekonomii politycznej „Renta gruntowa i rozwój kapitalizmu w rolnictwie”;  
Od godz. 15 — 19 — wykład z historii KPZR: „Partia komunistyczna w walce o socjalistyczne uprzemysłowanie kraju” (lata 1926 — 1929).  
Od godz. 19 — 21 — pogadanka agrotechniczna.

### Do brzdęk PO „Służba Polsce”

## Przodująca młodzież rzuca wezwanie

Podobnie jak w całym kraju, tak i w naszym województwie, trwa obecnie kampania werbitkowa do brzdęk rolnych Poroszechniej Organizacji „Służba Polsce”. Wiele przodującej młodzieży miast i wsi zgłosiło już swój udział do brzdęk. Chłopcy i dziewczęta, przodujący ZMP-owcy i ZMP-ówki, wstępują do brzdęk, wzywają jednocześnie swych kolegów i koleżanki do pojęcia w ich ślady. W licznych apelach ochotnicy wzywają młodzież do szerokiego udziału w tegorocznych pracach polowych w PGR-ach i spółdzielniach produkcyjnych.

Zofia Rychlewska, z groma.

dy Wrząca, pow. Sławno, zgłaszając się do brzdęki rolnej „SP” napisała do młodzieży Ziemi Koszalińskiej list, w którym czytamy m. in.: „Jako członek organizacji ZMP-owskiej chcę razem z wszystkimi młodymi ludźmi naszego kraju brać czynny udział w socjalistycznym budownictwie. Przez pracę w brzdęce chcę przyczynić się do tego wielkiego dzieła. Wzywam wszystkie dziewczęta naszego województwa do pracy w brzdękach PO „SP”.

Młodzież Państwowego Liceum Pedagogicznego w Złotowie, w odpowiedzi na apel uczniów Zasadniczej Szkoły Budowlanej Nr 2 w Warszawie, zobowiązała się wziąć czynny udział w ochotniczych brzdękach rolnych w okresie tegorocznych wakacji.

„Rozumiemy — piszą uczniowie Liceum — że szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących naszego kraju może się dokonać jedynie wzmocnieniem pracy całego społeczeństwa. Nie chcemy pozostać w tyle. Pomocnym gospodarstwom rolnym w okresie szczególnego nasilenia prac polowych.

W ub. latach wielu uczniów naszego zakładu zdobyło zaszczytne wyróżnienia w brzdękach, a tacy kolektory jak J. Kluczek, J. Faleń, St. Zahorowski, Anna Ralboldt i inni byli przodownikami prac. W tym roku też nie zawiedziemy. Apelujemy do młodzieży szkolnej, aby wykorzystala okres wakacji letnich na pracę w brzdękach, aby wzięła czynny udział w walce o białą i terminowy sprzęt zbożowy.

Liczne apele przodującej młodzieży nie pozostają bez echa. Coraz więcej chłopców i dziewcząt zgłasza się do brzdęk. Na otwartych zebraniach ZMP-ow-

skich i LZS-owskich omawia się materiały II Zjazdu, dyskutuje nad zadaniami stawianymi przez partię przed naszą młodzieżą.

W wyniku wciąż rosnącego uświadczenia młodzieży przed komisjami rejestracyjno-kwalifikacyjnymi staje coraz więcej dziewcząt i chłopców. Np. tylko w miesiacu lutym, na terenie powiatu waleckiego, zgłosiło się kilkadziesiąt dziewcząt do ochotniczych brzdęk SP.



#### PROGRAM I

28 marzec 1954 (niedziela)

Wiadomości: 6.00, 7.00, 8.00, 16.00, 20.00, 23.00.

6.05 Muz. „na dzień dobry”  
7.25 Komunikat dla służby rolnej. 7.40 „Od melodii do melodii”.  
7.55 Kalendarz. 8.10 Muz. klasyczna.  
8.50 „50 dla młodzieży”. 9.00 Odpowiedzi Fall 49. 9.15 Muz. dla wszystkich. 9.55 Zagadki muzyczne.  
10.15 Dla rodziców — pog. pt. „O księżkach historycznych”.  
10.30 Aud. dla wojska. 11.15 Książka, którą warto przeczytać. 11.30 Aud. muz. 12.04 Przegląd czasopism. 14.05 Aud. dla wsi. 15.15 Melodie do tańca. 15.45 Felieton literacki. 16.10 Na marginesie wielkiej polityki. 16.20 Piosenki radzieckie. 16.40 „Scena polska”. 17.30 Muz. taneczna. 18.10 „Mówi Nowa Huta”. 18.30 Koncert żytych. 19.30 „Na fall humoru i satyry”. 20.30 Wład. sport. 20.35 Stanisław Moniuszko „Halca” opera w IV aktach. 22.48 Muz. taneczna. 23.10 d. c. muzyki tanecznej.

#### PROGRAM II

29 marzec 1954 (poniedziałek)

Wiadomości: 5.05, 6.02, 7.02, 7.50, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi. 5.28 Konc. 6.15 Muz. rozrywk. 6.30 Kalendarz. 6.37 Rossini: Semiramida — uvertura. 6.50 Gimn. 7.25 Komunikat dla służby rolnej. 7.35 Informacje sportowe. 8.00 Muz. rozrywk. 9.00 Dla klas V stuch. pt. „Avicenna”. 9.30 Zespoły i soliści. 10.00 Krakowskie melodie lud. 10.20 Popularna muz. symfoniczna. 11.05 Dla klas I — II stuch. pt. „Nowy kolega”. 11.25 Informacje. 11.30 Muz. 12.10 Muz. rozrywk. 12.25 „Na swojską nutę”. 12.45 Aud. dla wsi. 15.30 Dla dzieci gwęda pt. „O Karolu Swierczewskim”. 16.05 Muz. rozrywk. 16.35 Z cyklu: „Od Tatru do Bałtyku”. 16.50 Aud. oświetlawa. 17.00 Aud. aktualna. 17.10 Piosenki. 17.20 Aud. dla kobiet. 17.30 Konc. popołudniowy. 18.20 „Na młodzieżowej antenie”. 18.50 Felieton literacki. 19.00 „Czego chętnie słuchamy”. 19.50 Aud. dla wsi. 20.30 Muz. operowa. 21.30 Muz. taneczna. 22.00 Konc. w rocznicę śmierci K. Szymanowskiego.

## - SPORT - SPORT - SPORT - Bogaty program niedzielných imprez sportowych

W nadechzącą niedzielę, w całym województwie odbędzie się szereg spotkań piłkarskich o mistrzostwo klas A i B oraz ligi międzywojewódzkiej. Ostatnią niedzielą przed oficjalnym otwarciem sezonu wiosennym - letniego, które jak wiemy nastąpi 4 kwietnia, przebiegnie więc pod znakiem piłki nożnej.

I tak: w klasie A, przodownik tabeli — Koszalińska Spółnia, która nie straciła dotąd ani jednej bramki, gościć będzie na własnym boisku swą imienniczkę ze Złotowa. Mecz ten odbędzie się o godz. 15-tej. W drugim spotkaniu, jakie so stanie rozegrane na stadionie Koszalińskim (godz. 11 ta) walczyć będą zespoły miejscowego Startu i Unii z Poleczyna Zdroju. W Biłogardzie Kolejarz grać będzie ze szczecińską Spółnią, w Szczecinku Kolejarz zmierzy się ze swym imiennikiem ze Słupska, w Darłowie Kolejarz walczyć będzie z rewelacyjnym już — zajmującym drugie miejsce w tabeli — zespołem karłińskiej Spółni, w Człuchowie Budowlani gościć będą świdwińskiego Kolejarza, zaś w Słupsku rezerwy III-ligowej Gwardii spotkają się z Gwardią Koszalin.

W I grupie klasy B walczyć będą gospodarzy podajemy na pierwszym miejscu; Spółnia Czaplnek — Włókniarz Okonek, Spółnia Złocieńiec — Spółnia Walecz, Ogniwo Jastrowie — LZS Żółtnica, Gwardia Bytów — Spółnia Drawsko, Włókniarz Złoceniec — Gwardia Człuchów, a w grupie II — Start Koszalin.

### Przed meczem Polska — ZSRR w szermierce

Międzypaństwowe spotkanie szermierze — Polska — ZSRR, odbędzie się w dniach 27 — 28 bm. w stołecznej hall ZS Gwardia.

W sobotę o godz. 11-tej rozpocznie się spotkanie we florecie kobiet. Floreciści podejmą walkę o godz. 18-tej. W niedzielę, w tym samym czasie rozegrane będą kolejno spotkania w szpadzie i szabli. W każdej bronii 4-osobowe, atakując 16 walk (każdy z każdym). Mecz będzie sędziowany przez neutralnego sędziego — Hineke (Austria) oraz dwóch sędziów bočných radzieckich i polskich na zmianę.

Radzieccy szermierze przygotowują się do spotkania, już w pierwszym dniu pobytu w Warszawie rozpoczęli treningi. Odbyły się one w halach Gwardii i Kolejarza. W godzinach wieczornych ekipa radziecka oglądała nowy, kolorowy film polski „Piątka z ulicy Barskiej”.

LZS Słupsk, Kolejarz Sławno — Budowlani Białogard, Kolejarz Ustka — Gwardia Darłowo, Spółnia Sławno — LZS Sławno, LZS Grapiec — Kolejarz Kołobrzeg.

W rozgrywkach ligi międzywojewódzkiej w trzeciej kolejce spotkań Spółnia Szczecińiec wystąpi w Gdańsku, gdzie zmierzy się z liderem tej grupy — miejscową Stalą, a zespół słupekiej Gwardii na własnym boisku spotka się ze swą imienniczką z Gdańska. Warto przypomnieć, że w ub. niedzielę gdańska Gwardia pokonała Spółnię Szczecińiec w stosunku 3:0.

W pozostałych meczach spotkają się: Kolejarz Toruń z Unią Inowrocław, a Kolejarz Bydgoszcz z Kolejarzem Gdynia. Kolejarz z Gdańska partuzule.

Oprócz spotkań piłkarskich na terenie całego województwa zobaczymy szereg interesujących imprez w innych dyscyplinach sportu. Na pierwszy plan wybiła się wśród nich finałowy turniej w piłce koszykowej o mistrzostwo województwa zespołów SKS.

Turniej odbędzie się w Koszalinie i będzie trwał dwa dni. Pierwsze spotkanie odbędzie się w sobotę — 27 bm. Zawody odbędą się w dwóch salach. Turniej chłopców zostanie rozegrany w sali szkoły TPD (ul. Jedności), zaś turniej dziewcząt w sali Zasadniczej Szkoły Metalowo Budowlanej (ul. A. Lampe 30). W sobotę spotkanie rozpoczynała się o godz. 16-tej, zaś w niedzielę — o godz. 9-tej.

W lokalu DOSZ w Koszalinie odbędzie się w niedzielę 28 bm. posiedzenie plenarne Rady Okręgowej ZS Ryw. Zebranie rozpoczyna się o godz. 10.30.

Podczas obrad czelowi akty władzy zrzeszenia — wyróżniający się nauczyciele WF i przodownicy w sporcie i nauce otrzymają dyplomy i nagrody, zaś trzy przodujące koleżanki zostaną wyróżnione proporcjami.

Plenum ma na celu omówienie dorobku zrzeszenia i wytyczenie planu pracy na rok bieżący.

### Z meczu szachowego ZSRR — Argentyna

W IV rundzie międzynarodowego meczu szachowego ZSRR — Argentyna zakończono tylko dwie partie. Reprezentant Związku Radzieckiego Bronshteln zremisował z Najdorfem, a Bolesławski (ZSRR) wygrał z Giumarem (Argentyna). Pozostałe partie odłożono.

## Chłopi Ziemi Koszalińskiej zwiedzają ojczysty kraj zapoznają się z dorobkiem spółdzielni produkcyjnych

Wojewódzki Zarząd ZSCh w Koszalinie zorganizował w ub. roku około 85 wycieczek, w których udział wzięło blisko 2,5 tys. chłopów. Największe zainteresowanie wzbudzały wycieczki do Warszawy, Poronina i Krakowa. Podczas wycieczek chłopcy zwiedzili m. in. w Warszawie Pałac Kultury i Nauki, MDM, Stare Miasto, w Poroninie — Muzeum Lenina, zabytki Krakowa i Kombinat Nowa Huta oraz Zakopane.

Z innych wycieczek zorganizowanych w ub. roku przez Woj. Zarząd ZSCh wymieniać należy wycieczki do przodujących spółdzielni produkcyjnych. Chłopi gospodarujący indywidualnie i spółdzielcy nawiązali podczas wycieczek serdeczne kontakty z członkami przodujących gospodarstw zespołowych. Wycieczki te pokazały chłopom wyższość gospodarstwa zespołowego nad indywidualną i w wielu wypadkach przyczyniły się do powstania nowych spółdzielni produkcyjnych. Tak np. po wycieczce do spółdzielni produkcyjnej w Lejkowie i Garnkach, pow. Kołobrzeg, chłopcy z Kulkina gm. Ustronie Morskie przystąpili w swojej gromadzie do gospodarstwa zespołowego.

W roku bieżącym, Woj. Zarząd ZSCh w Koszalinie zwiększył dwukrotnie ilość wycieczek szczególnie wewnątrz-wojewódzkich. Przy widziane jest również zwiększenie wycieczek krajoznawczych.

Zarządu Okręgowego Spółdzielni Spożywców w Koszalinie, Komitetu Powiatowego PZPR w Waleczu na list naszego czytelnika, przesłany dnia 8 marca 1954 r. (L. dz. 218/54).

Zakładów Gastronomicznych w Koszalinie na list naszego czytelnika, przesłany 5 marca 1954 r. (L. dz. 222/54).

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie, Komitetu Powiatowego PZPR w Koszalinie na list naszego czytelnika, przesłany 5 marca 1954 r. (L. dz. 230/54).

Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej w Słupsku na list naszego czytelnika, przesłany 24 lutego 1954 r. (L. dz. 189/54).



Jeszcze jeden ze zniszczonych budynków Koszalina, który zostanie odbudowany. W ostatnim czasie przystąpiono tu do wstępnych prac budowlanych. Dwie widoczne elewacje tworzą narożnik ulic Zwycięstwa i Piastowskiej.



KOSZALIN — W sali przy ul. Pawła Flindera 12  
„Strażnica w górach”.  
Seanse godz. 18 i 20.  
Niedz. godz. 16, 18 i 20.  
„Młoda Gwardia” — Rokossowo —  
„Nadziei za dwa grosze”.  
Seans godz. 19.  
Niedz. godz. 17 i 19.  
SŁUPSK — „Polonia” —  
„Na łaskawym chlebie”.  
Seanse godz. 16, 18 i 20.  
Niedz. godz. 16, 18 i 20.  
SŁAWNO — „Sława” —  
„Wiosna w Moskwie”.  
Seans godz. 19.  
Niedz. godz. 17 i 19.  
DARŁOWO — „Bałka” —  
„Przygoda na Mariensztacie”.  
Seans godz. 19.  
Niedz. godz. 15, 17 i 19.  
USTKA — „Delin” —  
„Zagubione melodie”.  
Seans godz. 19.  
Niedz. godz. 17 i 19.

UWAGA! Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarz. KIn w Koszalinie.

## OGŁOSZENIA

**UWAGA, KONSUMENTOM!**

W niedzielę, dnia 28 marca 1954 r., o godz. 16 w sali Okręgowego Zarządu PGR w Szczecinku, ul. Stalina 10 odbędzie się

**„SPOTKANIE Z KONSUMENTEM”**

organizowane przez Dyrekcję MHD i Zarząd PSS w celu wymiany zdań na temat usprawnienia HANDLU USPOŁECZNIENEGO

Przyjdź! Postępuj! A zdanie Twoje wpłynie na udoskonalenie form pracy naszych sklepów!

Po spotkaniu bogata część artystyczna ZESPOŁU PSS SŁUPSK

Wstęp bezpłatny (K-92-0)

DYREKCJA MHD ZARZĄD PSS

**SPOŁDZIELNIA INWALIDÓW W KOSZALINIE**  
ul. Miłyńska 19, tel. 135

wykonuje wszelkiego rodzaju usługi w niżej wymienionych punktach usługowych:

**PUNKT KRAWIECKI USŁUGOWY, ul. Miłyńska 19**  
wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje odzieży, przyjmuje do szyćcia płaszcze męskie i damskie, garnitury, kostiumy, ubranka dziecięce itp. z powierzzonego lub własnego materiału.

**PUNKT USŁUGOWY NAPRAWY OBUWIA, ul. Miłyńska 19**  
wykonuje szybko i dokładnie wszelkiego rodzaju naprawy obuwia.

**PUNKT USŁUGOWY OPRAWY OBRAZÓW (SZKLARNIA) ul. Estkowskiego 2**  
przyjmuje wszelkiego rodzaju usługi, jak — oprawa obrazów, portretów, szklenie okien i szlifowanie szkła.

**WARSZTAT RADIO-ELEKTROTECHNICZNY, ul. Miłyńska 19**  
przyjmuje do wykonania wszelkiego rodzaju indywidualne naprawy: żelazka do prasowania, kuchenki elektryczne, różnego rodzaju grzejniki, lampki nocne, żyrandole oraz wykonuje wszelkiego rodzaju naprawy elektryczne. K-41-0

STANISŁAW WITOLD BALICKI

## Stulecie Ludwika Solskiego

W domu rodzinnym Ludwika Solskiego w Gdowie pod Wieliczką, w jednej z dzur prowincjonalnych przysiółkowej nędzy galicyjskiej żywa była tradycja Powstania Listopadowego, w którego kampaniach brał udział jego ojciec, Francisek Sosnowski. Władę austriacką po r. 1846 wiódł skromny żywot kancelisty sądu wego, ponieważ awans uniechętnie wiał mu notatka w aktach personalnych: — „czuje po polsku, niebezpieczny dla państwa”. Dom swój przez długie lata wypełniał patriotyczną, żołnierską i ludową pieśnią, a rielkami z oper i tzw. wodewili narodowych, ćwicząc obecnych w wykonywaniu refrenów, wykonywaniu „z wyrazem”.

szczęśliwie mu często ostrych słów. Powoli Solski obejmuje poważne role dramatyczne. Laty 90-te ub. wieku to już inne dzieła teatru krakowskiego. W roku 1893 nastąpiło otwarcie dzisiejszej sceny im. Słowackiego, której kierownictwo objął Pawlikowski. Solski jest już u niego jednym z reżyserów.

W owym 17-leciu, które Solski wypełnia nieustraszoną pracą na scenach Krakowa, odbywa się doniosły rozwój teatru europejskiego: Meiningerzy w swej wędrowniczej trawli do Warszawy, ucząc gry zespołowej, realistycznej szerokości aktorstwa, reżyserii mas i przepychu plastycznych dekoracji. W Paryżu powstaje „Théâtre libre” Antoine’a, a

skim kompozycją obrazu scenicznego, reżyserią scen zbliżonych i wprowadził jako regule nazwisko reżysera na afiszu, jako odpowiedzialnego za sens i kształt artystyczny widowiska. On pierwszy, realizując postulat Wyspiańskiego, że „dekoracje jako takie, to jest abstrakcyjne, nie istnieją, tylko istnieją sztuki, do których dekoracje się sprawnia”, wyrzucił z teatru fabryczne sztapowe płótna pokoi i wolnych okolic, zamawiał plastyczne rozwiązania scenograficzne u Karola Frycza, Franciszka Siedleckiego, J. Mehoffera; Solski również pierwszy wzbogacił oświetlenie sceny, czyniąc ze światła ważny współczynnik dynamiki dramatycznej. Solski także do stałej, współtwórczej pracy w kierownictwie teatru powołał „dramaturga”, które to stanowisko powierzył Lucjanowi Rydlowi, czy Grzymale-Siedleckiemu. Ze szkoły Solskiego wyszli m. in.: Leon Schiller, Józef Węgrzyn, Stanisław Stanisławski, Jerzy Leszczyński i Władysław Grabowski.

Jako aktor, reżyser, dyrektor, był Solski zawsze wierny narodowemu repertuarowi i wielkim dziełom klasyki obecnej. Mickiewicz, Słowacki, Fredro, Bogusławski i Zabłocki, Szekspir, Schiller, Molière i Goldoni nie schodzili z afisza za jego kierownictwa. Ze współczesnych mu autorów: Bliźniński, Bałucki, Zapolska, Kisielewski, Rittner, Staff, Zeromski, a nade wszystko Wyspiański. Z innych literatur — Gorki, Cechow, Ibsen, Shaw, Hauptmann. Najwyższą troską i pomocą otaczał zawsze próby i osiągnięcia młodej dramaturgii. Ta piękna dziedzina działalności Solskiego nie należy tylko do przeszłości. Jeszcze przed kilku laty użyczył blasków swego aktorstwa próbom młodych dramaturgów.

Solski wielkość swego aktorstwa, wywodząca się z tradycji nam już legenda przekazywanych, niespotykaną siłę witalną, która jeszcze Boy-Zeleński określał jako „niezwykły — omen przyrody” przy-

Cieszą go, bawią możliwości nawet techniczne transformacji. Do charakterystyki zewnętrznej całej postaci dostosowuje Solski charakter dykcji, barwę głosu, rytym i tempem mówionego tekstu.

Instynkt aktorski Solskiego, jego rozumienie i ukochanie człowieka, a nade wszystko nieustanna czerpanie doświadczeń i wzorów z życia, pozwoliły wielkiemu artyście wejść ze swymi odkrywczymi rolami do prac naukowych jako argument w polemikach i ustaleniach. Boy-Zeleński w „Obrachunkach fredrowskich”, przytoczeniem jednego z rozwiązań scenicznego Solskiego, zgodnych z tekstem i postępowaniem Łatki z „Dożywcia”, zbliża wywody i ośmiesza swego przeciwnika.

**STULECIE** Solskiego, to nie tylko imponujące i radosne święto wspaniałego, niespożytego artysty. To święto polskiej kultury, którą Solski upowszechniał, pomnażał i wzbogacał. To święto polskiego świata kulturalnego, nowej ludowej widowńi, której Solski jeden z pierwszych naszych wielkich artystów wyszedł na spotkanie, biorąc udział w objazdach teatralnych, zwłaszcza w Olsztynie i na Dolnym Śląsku.

To święto szczególnie całego aktorstwa, ludzi teatru, dojrzałych i młodych, którzy na przykładzie Ludwika Solskiego, uprzytamniając sobie czym był teatr i stanowisko aktora w ustroju przemocy, dumnie i radośnie służą budawie ludowej kulturze, budowanej na wielkiej naszej tradycji narodowej pomnażanej socjalistycznym zdobywcami.

### Młodzieżowa brygada agitacyjno-artystyczna

Praca świetlicy wiejskiej, praca kulturalno - oświatowa na wsi to torowanie drogi; postępowi, przyspieszanie tworzenia noweli, socjalistycznej wsi.

Za rozwój pracy świetlic, za rozwój i upowszechnienie kultury na wsi odpowiedzialna jest klasa robotnicza, która powinna przychodzić wsi z wazochronną, systematyczną pomocą. W coraz większym stopniu rozumie to młodzież robotnicza.

Z inicjatywy koła ZMP przy Spółdzielni Pracy Mechaników Samochodowych w Koszalinie zorganizowana została ZMP-cwka brygada agitacyjno-artystyczna.

Brygada ta piosenką, tańcem, recytacją i muzyką będzie popularyzować nasz dorobek kulturalny, osiągnęła przodowników pracy i racjonalizatorów i piętnować przelatyw marnotrawstwa, brakობóstwa i bumelanctwa.

W planie pracy członkowie brygady postanowili przeznaczyć jeden dzień w miesiącu na wyjazd z aktualnym programem na wies. Poza występowaniem członkowie brygady pomogą na wsi w zorganizowaniu zespołów świetlicowych, podzieliła się z młodzieżą wiejską swoimi doświadczeniami.

ZMP-owcy brygady agitacyjno-artystycznej wzywają wszystkie koła ZMP, by organizowały przy swoich zakładach pracy podobne brygady.

**BOLESŁAW KASPURA.**

## Światowy Tydzień Młodzieży

Wzmocnić walkę o pokój, o szczęśliwe jutro młodzieży całego globu ziemskiego — oto hasło Światowego Tygodnia Młodzieży.



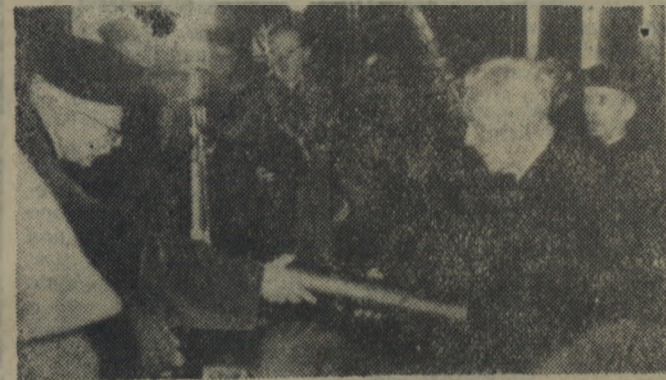
Dumna ze swych osiągnięć w budownictwie komunizmu młodzież radziecka obchodzi swoje święto. Na zdjęciu: przodująca dojarka Jewdokimowa z kolchozu im. Czapaiewa okręgu Woroneżskiego — święto młodzieży powitała wysokim osiągnięciami produkcyjnymi.



Mimo przeszkód jakie stawiają imperialiści, mimo ich starań aby rozbić jedność młodych bojowników walczących o pokój — krzepnie z dnia na dzień przyjaźń młodzieży świata. Na zdjęciu: znana bojowniczka o pokój, przedstawicielka bohaterstwa ludu francuskiego Raymonde Dien w rozmowie z polskim dziennikarzem Z. Czapluskim podczas pobytu na IV Światowym Festiwalu Młodzieży w Bukareszcie.



Rozwój wolnej kultury narodowej, ludów całego świata — to zasadnicze żądanie młodzieży walczącej o pokój. Na zdjęciu: wielką popularnością cieszyły się polskie wyroby ludowe w kiosku CPLA w okresie trwania III Światowego Kongresu Studentów w Warszawie.



W dniu 21 bm. w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie odbyła się uroczystość nadania L. Solskiemu dyplomu „doktora honoris causa” Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na zdjęciu: promotor prof. Juliusz Kleiner wręcza Jubilatowi dyplom.

Ludwik miał aktorstwo we krwi. Do domu ojca zachodził w coraz to innym przebraaniu: działa, chłopca, mnicha po kweście, by wybuchać radością, że ojciec pod maskami syna nie poznawał. Takie były pierwsze triumfy jednego z największych aktorów polskiego teatru.

Mając 20 lat wstępuje do teatru krakowskiego, gdzie po okresie statystowania — gra pierwsze role. Po kilku miesiącach angażuje się do trupy Anastazego Trapszy, koczującego właśnie w teatryku ogródkowym „Eldorado” w Warszawie. Tu gra, śpiewa i tańczy na tych samych warunkach, co w Krakowie — bezpłatnie. Nie przeszkadza to Trapszy zwolnić go po kilku miesiącach — „z powodu redukcji budżetu”. Odtąd przez siedem lat bierze udział w najróżniejszych kompaniach, rzemieślniczym dyzielem i pieszem przemierza „teren”. Przy świętach lub nauce występuje nie tylko w Warszawie, Łodzi czy Lublinie, ale i w Łowiczu, Radomiu, Siedlcach, Suwałkach itd. Repertuar sztuk tzw. ludowych i melodramatów, w których występuje, jest wprost ilościowo imponujący. Wśród sztuk słabych trafiła się czasem i rola z repertuaru klasycznego. Staje się aktorem poszukiwanym. Próbuje wreszcie swych umiejętności w operze; w Poznaniu, śpiewa Jontka w „Halce”. W 1883 r. wraca jako Solski na scenę krakowską, gdzie pracuje nieprzerwanie przez lat siedemnaście.

Terminatorskie lata Solskiego w rzemiośle teatralnym nie są, jeśli idzie o przebieg i przyniosła wszechstronność, czyniąc wyjątkowym w dziejach naszego aktorstwa. Od Wojciecha Bogusławskiego, poprzez Zółkowskich i Irótkowskiego, życie i potrzeby teatru takie postulaty stawiały młodym i dojrzałym aktorom.

Solski wchodzi do teatru krakowskiego, którego dyrektorem był wówczas Rozmian z naleciałościami prowincji teatralnej. Pracuje ostro, z pasją, Grywa wszystko. Przez dziesięć pierwszych sezonów gra trzysta ról. Niektóre napewno fatalnie dobrane. Sprawozdania Komisji Teatralnej wymieniają go początkowo jako „komika salonowego”. Prasa ma

w Berlinie „Freie Bühne”; Stanisławski z Niemcewiczem - Danczenko tworzą Moskiewski Teatr Artystyczny (Meht). Wydarzenia te, jeżeli nie wprost, to pośrednio — przez kierunek teatru Pawlikowskiego, swolsty dobór repertuaru, dyskusje, ambicje reżyerskie i odrębne metody gry scenicznego przyswojone przez różnych aktorów, oddziaływały niewątpliwie na Solskiego, choć można przyjąć, że niezwykła intuicja aktorska i czerpanie z żywych wzorów otoczenia aktorskiego i „cywilnego” najsilnie kształtują jego świadomość artystyczną i własny warsztat aktorski.



W dniu 20 bm. w Teatrze im. J. Słowackiego w Krakowie odbyło się jubileuszowe przedstawienie „Grubych ryb” Bałuckiego, w którym Ludwik Solski grał rolę Onufrego Ciaputkiewicza.

Po przedstawieniu odbyła się uroczystość jubileuszowa, na którą przybyła delegacja komitetu jubileuszowego z wiceministrem Kultury i Sztuki Wilczkiem na czele. Na zdjęciu: Jubilat wśród członków delegacji i aktorów. Gratulacje Ludwikowi Solskiemu składa jego uczeń J. Leszczyński.

W roku 1903 dyrekcję teatru krakowskiego otrzymał Solski, który teraz pokazał swa całą wszechstronność. Osiągnięcia Solskiego jako dyrektora i reżysera - pedagoga, były przelotowe i trwałe. Jak już przed 20 laty stwierdził Leon Schiller — Ludwik Solski, światom jedność sztuki teatralnej, w różnych czasach różno oblicze przybierającej, nie zasklepił się w żadnym ze stylów teatralnych, ale, szanując piękno najdawniejszych konwencji scenicznych, nie cofał się przed żadnym najbardziej awangardystycznym eksperymentem.

Solski pierwszy na większą skalę zajął się w teatrze pol-

biłzył aż po nasze czasy tak, że średnie pokolenie zna dobrze najcenniejsze jego kreacje, wznowione i uzupełnione przeważnie na scenach Warszawy i Krakowa. Najmłodszy zaś i nowi widzowie mogli z rysunku powtarzanych już w Polsce Ludowej ról Dymalskiego w „Zemście” i Pana Jowialskiego, Starego Wiarusa z „Warszawianki”, z nowo wystudowanej roli Ciaputkiewicza w „Grubych rybach” lub na podstawie kapitalnej, barwnej sylwetki żołnierza radzieckiego w „Rosjanach” Simonowa — poznać podstawowe cechy aktorstwa Ludwika Solskiego.

Solski ma szczególne ramy, mijając go do charakterystyki

# „Szczęśliwi ludzie do tańca wstają...”

Zza drzwi dolatuje stara kaszubska piosenka:

„Lebruc eo w kół  
Nie stój jak wół...”

W dużej sali na parkiecie sunie para za parą tańczących krokiem. Melodia nabiera żywoci, partnerki zryczyście wymyślają partnerów. Łączą się w koło i śpiewają:

„W zielonym lesie  
leśce padają...”

Ale tańiec nie idzie „Jak z nut”. Towarzysz Kalczyński, instruktor tańca WDK jest wymagający.

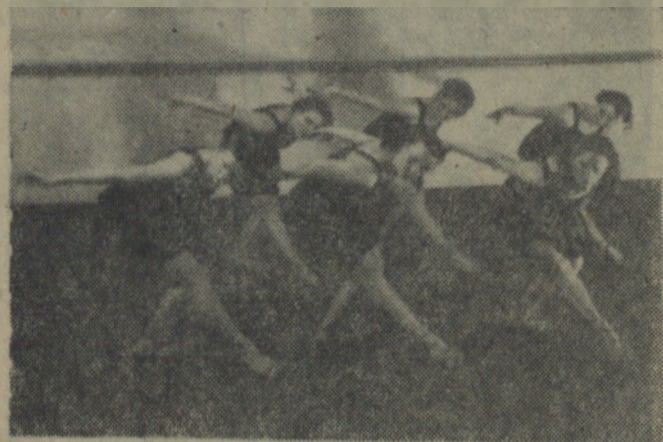
— Wróć! Krok musi być dłuższy, godniej — jest to cecha tańca polskiego, który musimy podkreślić.

— Wróć! Partner mimo, że w tańcu jest poważny, musi patrzeć na partnerkę. Jeżeli ktoś koło mnie kręci się — byłbym chyba z kamienia, gdybym nie spojrział.

Spód pałców akompaniatorów wylęgają pierwsze takt melodyj. Znowu sunie para za parą i rozbrzmiewa kaszubska piosenka.

## 3 RAZY W TYGODNIU

Ponad 250 występów w tygodniu. Ponad 250 razy zespół tańeczny Wojewódzkiego Domu Kultury w Koszalinie zebrał w hucznym oklaskami widowni. Chciałoby się za



trzymać ich dłużej. Chciałoby się raz jeszcze zobaczyć mazurkę, kujawiaka czy tańca rosyjskiego.

Wysoki poziom artystyczny tańców i piękno ich układu wymagają wiele wysiłku instruktora i członków zespołu. Zanim zespół wyjdzie na scenę musi długo ćwiczyć. A ćwiczeń tych jest sporo. Każdego zespołu ma zajęcia 3 razy w tygodniu po 2 godziny. To w teorii, a w praktyce ćwiczą w każdej wolnej chwili. Towarzysz Kalczyński ma dużo pracy. Zespołów bowiem w tej chwili jest...

Policzmy: dziecięcy, baletowy, pierwszy rok przygotowuje „Tańce polskie”, drugi — „Sutę ukraińska” trzeci — rosyjski tańce żołnierski, a regionalny „Sutę kaszubską”.

Od 4 lat, pierwsze miejsce w województwie — wśród zespołów tańecznych zajmuje zawsze zespół WDK.

Tow. Kalczyński zorganizował pierwszy zespół tańeczny w 1950 r. Początek — jak zawsze był trudny. Ale trudność nie była dla niego przeszkodą. I jeden zespół rozrósł się w pięć. „Weteranki” — Jadwiga Potocka, Aleksandra Gilńska, Zuzanna Kalczyńska, Eleonora Aleksandra i Irena Truchan są na trzecim roku baletowym. Tańczą od 1950 roku.

## TRUDNOŚCI NIE BRAK I DZISIAJ

Zespół myśli o Roku Młokiewickim. Trzeci rok baletowy przygotowuje „Świtlanekę” Młokiewicza do muzyki Chopina. Projekt dekoracji już gotowy. Jezioro, ciemne pasmo lasów. Wiersz przychodził sam:

„Ktokolwiek będziesz w no-

wogródzkiej stronie, u Płuczyn clemnego boru...”

Resztę opowie nam zespół baletowy.

Kłopot jest z orkiestrą. WDK nie ma dotąd własnego zespołu muzycznego, a zespół baletowy nie może tańczyć tylko przy fortepianie. Jest to poważne utrudnienie w pracy zespołu baletowego.

Problem ten przestanie być problemem jeżeli kierownictwo WDK i ORZZ pomyślą nad możliwością współpracy zespołu muzycznego przy spółdzielni „Dobry But” z zespołem baletowym WDK.

Jest to w tej chwili jedyny rozwiązaniem trudnym dla zespołu sytuacji.

WDK musi również pomyśleć o uzupełnieniu kostiumów zespołu.

## UCZĄ SIĘ NIE TYLKO TAŃCĄ...

W zespołach tańecznych WDK skupia się młodzież z zakładów pracy i szkół. Niekiedy było tak, że członek zespołu, uczeń — powiemy Technikum Handlowego w Koszalinie (nie jest to przykład przypadkowy) zwraca się do tow. Kalczyńskiego z prośbą o zwolnienie z zespołu. Dlaczego? Bo w szkole zabraniano uczniom chodzić do WDK. Zabraniają

to powód, aby obniżyć mu stopnie. Młodzież musi mieć kulturalną rozrywkę, musi śpiewać, tańczyć, grać na scenie, wypełnić tym wolny od nauki czas. Młodzież ma pra-

uczestniczenie młodzieży w amatorskim ruchu artystycznym stanowią nie tylko przyjemną rozrywkę, ale przede wszystkim doskonały instrument wychowania.



Zespół baletowy wykonuje „Allegro” z mazurki (Fot.: Juengst L.)

wo do radosnego, kulturalnego życia, ma też ku temu warunki w Wojewódzkim Domu Kultury i dobrze, że z nich korzysta. Uczy się tam nie tylko tańca, ale rozszerza swoje zainteresowania, rozwija zamiłowanie do żywych form pracy kulturalnej, kształci smak artystyczny.

Tego młodzieży bronić nie wolno ani w szkołach, ani w zakładach pracy (a to się także zdarza), ani w domu.

Wychowawcy szkolni i rodzice zapominają często, że w zespołach tańecznych WDK czuwa nad każdym najlepszy wychowawca — kolektyw. Kolektyw ma wlece oczu, wie o wszystkim i zawsze pomoże. Bywają w zespole i takie rozmowy:

— Otrzymałeś ty stopień w szkole. Dlaczego? Z jakiego powodu nie przygotowałeś się do lekcji?

Zaniedbując naukę uczeń nie może być członkiem zespołu.

Instruktor jest jeden — członków zespołu wielu. W zespole jest wiele spraw: utrzymanie dyscypliny, organizowanie tygodniowych prasówek, pogadanka na temat aktualnych wydarzeń, samokształcenie członków zespołu. Tym wszystkim zajmuje się samodzielną wybrany przez zespół. Przykład zespołu tańczego WDK wskazuje wyraźnie, że

## NAUCZYCIEL

Trzeba bardzo kochać tańiec, aby z taką żarliwością przekazywać swoje wiadomości innym. Trzeba bardzo kochać młodzież, aby zyskać jej szacunek. Trzeba być dobrym członkiem ZMP, aby obowiązek instruktora Wojewódzkiego Domu Kultury pojmować i wykonywać tak, jak je pojmuje i wykonuje tow. Kalczyński.

Temu entuzjastycznemu amator-ekskluzywistycznemu namiętnemu czasu pozostaje dla siebie, na „własny użytek”. Dwoi się i troi, ale jest wszędzie, na wszystko znajduje czas: na pracę w zespole instruktorów, wskazówki dla innych zespołów tańecznych, nawet na prowadzenie zajęć na kursokonferencjach.

Wieczorem długo pada się światła w sali ćwiczeń zespołu tańczego. W łóżecku zasypla już mały Jureczek Kalczyński. W przyszłość może pójść śladem matki i oca. Może zostanie tancerzem. Otwierają się szeroko przed nim w Ludowej Opczyźnie wszystkie szkoły, czeka nań każdy zawod jak sobie w przyszłości oblerze. Podobnie jak na tych, którzy w tej chwili tworzą szerokie koło i kończą pierwszą zwrótkę kaszubskiej piosenki:

„Szczeslewy ledze  
do tańca wstaju...”

JADWIGA SLIPINSKA

## O pieśni radzieckiej

W Związku Radzieckim pieśń rozbrzmiewa wszędzie, w każdym zakątku kraju, przy każdej okazji — jest ona nieodłączną częścią życia ludzi radzieckich. Nazwiska kompozytorów pieśni są powszechnie znane. Wiele pieśni weszło na stałe do repertuaru chórow ludowych, zyskało rozgłos zagranicą. Dotychczas nie utraciły nie ze swej świeżości pieśni skomponowane przed wielu laty, jak np. „Kantata o Stalinie” i „Pieśń o Armii Radzieckiej” — Aleksandrowa, „Pieśń o Ojczyźnie” — Du nalewskiego, „Pole, poliszko” — Intppera, liczne pieśni Zacharowa, Mokrousowa i wielu innych kompozytorów. Obok tych utworów wielką popularnością cieszą się pieśni skomponowane w ciągu ostatnich 5 — 6 lat: „Hymn młodzieży demokratycznej” — Nowikowa, „Pieśń o pokoju” — Tullkowa, „Moskwa — Pekin” — Muradiego, „Rosyjska pieśń” — Zacharowa, „Pieśń wiosenna” — Arutjuniana i in.

Szeroki oddźwięk znajdują zawsze w ZSRR te utwory, które w wyrazliwych obrazach artystycznych odzwierciedlają myśli pęczące nurtujące ludzi radzieckich.

Jakie są dalsze perspektywy rozwoju twórczości pieśniarskiej w ZSRR? Pytanie to interesuje wielu radzieckich kompozytorów i muzykologów, jak również szerokie koła społeczeństwa. Zarówno w prasie, jak podczas różnorodnych dyskusji twórczych wypowiedziały się na ten temat wiele słusznych uwag. Szeroka dyskusja na ten temat winna się niedawno w Związku z VII Plenum Związku Kompozytorów Radzieckich. Celem tej dyskusji było nie tylko podsumowanie osiągnięć kompozytorów radzieckich, lecz także skoncentrowanie uwagi na brakach, które należy przezwyciężyć.

Mówiąc o pozytywnych wynikach, należy przede wszystkim podkreślić sukcesy kompozytorów republik narodowych. Wiele nowych pięknych pieśni, zasługujących na tak najszersze popularyzowanie, skomponowano na Ukrainie, w Azerbejdżanie, Gruzji, w republikach Czuwaskiej i Tatar-

skiej, w Estonii, na Litwie i w innych związkowych i autonomicznych republikach narodowych. Szczególnie piękne pieśni stworzyli: kompozytor ukraiński Platon Majboroda, kompozytor azerbejdżański — Seld Rustamow, estoński — Gustaw Emesachs, litewski — Jonas Szwiadaw, czuwascki — Filip Łukin.

Podkreślając osiągnięcia radzieckiej twórczości pieśniarskiej, krytyka radziecka wskazuje na jej braki, stanowiące przeszkodę na drodze dalszego rozwoju. Do braków tych należy przede wszystkim nienadanie za szybko rosnącymi potrzebami kulturalnymi narodu. Nie wszystkie sprawy, którymi żyje naród, znajdują odbicie w pieśniach. A przecież pieśń — to utwór, w którym można najłatwiej wyrazić językiem muzycznym aktualną tematykę.

Naród radziecki oczekuje od swoich kompozytorów jak najbardziej odzwierciedlenia tematów, jakie podsuwa życie, rozważenia tematyki pieśni.

Ale to nie wszystko. Nie dość jest znaleźć odpowiedni temat, trzeba również umieć znaleźć dla niego odpowiedni wyraz artystyczny. Na Plenum Związku Kompozytorów Radzieckich poddano krytyce azerbejdżanów, szlachonnych pieśni i ponownie podkreślono konieczność podjęcia walki o podniesienie poziomu artystycznego, o oryginalność, o nowatorswość. Te właśnie walory były źródłem popularności i długowieczności najlepszych pieśni radzieckich. Obejście przed kompozytorami stol zadanie zaostrzenia kryteriów oceny swoich utworów, doskonałemu kształtu kompozytorskiego.

Jednym z najważniejszych postulatów jest również wzbogacenie form twórczości pieśniarskiej. Obok pieśni epickich, przepełnionych heroicznym patosem, słuchacze i wykonawcy domagają się również nowych pieśni lirycznych, humorystycznych, estradowych — napisanych z talentem, odpowiadających wysokim wymaganiom estetycznym ludzi radzieckich — gorących miłośników pieśni.

I. MARTYNOW

muzykolog radziecki

## Młodzież pulsem życia świetlicowego

organizacją życia kulturalnego młodzieży, że systematycznie nim kieruje i współpracuje ściśle na tym odcinku z KZ partii, radą zakładową i kierownictwem PGR, domagając się od nich pomocy i opieki w tej dziedzinie. Do pracy kulturalno-oświatowej skierowano najlepszych aktywistów ZMP-owskich, a ponadto członkom ZMP we wszystkich sekcjach i zespołach świetlicowych powierzono konkretne zadania oraz uczyniono ich odpowiedzialnymi za pracę tych zespołów. Tacy aktywiści, jak bracia Kleszczyński, Wiśniewska, Klawiter, Wojstok, Nagelmajer i inni są „dużą” poszczególnych zespołów.

W ramach zajęć świetlicowych koło ZMP wspólnie z dyrekcją zespołu zorganizowało systematyczne doszkolenie agronomów i zootechników oraz kursy tzw. agronomium i zoominimum dla młodzieży PGR-owskiej. Pozwala to rozwijać zamiłowanie młodzieży i uaktywnić ją w pracy na roli i w hodowli. Właśnie w oparciu o te zajęcia świetlicowe zorganizowano także młodzieżowe brygady polowe, które współzawodniczą z sobą o uzyskanie jak najwyższych urodzajów.

Myślę, że najważniejsze wnioski, wynikające z przykładu Stawianowa dla zarządu powiatowego i kół ZMP, są takie:

1. O rozwoju życia kulturalno-oświatowego i pracy świetlicowej na wsi może w poważnym stopniu zdecydować organizacja ZMP, jeśli się nimi zajmie i kieruje.

2. Aby to osiągnąć, konieczne jest szerokie upowszechnienie dobrych form

pracy i kierownictwa (np. Stawianowa).

W naszej praktyce przekonał się również, że decydującym czynnikiem w tej dziedzinie pracy (jak zresztą we wszystkich innych) jest dobór i rozstawienie kadr.

W radach świetlicowych na terenie powiatu przeszło jedną trzecią stanowią ZMP-owcy. W porozumieniu z Oddziałem Kultury PRN skierowaliśmy kilku aktywistów organizacji na kierowników świetlic gminnych, m. in. w Tarnowie, Krajence i Łąkach, gdzie zastąpili oni dotychczasowych kierowników nie wykazujących się należytą ze swych obowiązków. Zarząd powiatowy skierował również ostatnio 3 aktywistów do pracy w Oddziale Kultury PRN. Wprowadziliśmy także zasadę zatwierdzania przez ZP kandydatów na kierowników świetlic, co ma tę dobrą stronę, że towarzysze ci czują się organizacyjnie odpowiedzialni jako członkowie ZMP za pracę w swoich świetlicach przed instancjami związków. Z drugiej strony w tymowaniu kandydatów pozostawiamy dużą samodzielność zarządom gminnym lepiej znającym aktyw na swoim terenie.

Rezultaty już są — znaczne ożywienie pracy świetlic gminnych, przelagnięcie do tej pracy dużej części młodzieży wiejskiej.

W tej chwili jest w naszym powiecie 21 zespołów artystycznych, a 17 z nich zgłosiło się do eliminacji w związku z 10-leciem Polski Ludowej. Do IV etapu konkursu czytelników wiejskich zgłosiło się 21 zespołów skupiających 249 uczestników.

W wyniku działalności UWR i kółkowi agrotechnicznych znacznie wzrosło zainteresowanie młodzieży sprawami produkcji roślinnej i hodowlanej. Powołano wyniki w propagowaniu nowoczesnych metod pracy w rolnictwie mając świetlice w Kielpinie, Kleszczynie, w PGR Złotów i inne.

Teraz kilka słów o naszych najistotniejszych niedociągnięciach w organizowaniu i kierowaniu rozwojem życia świetlicowego młodzieży wiejskiej.

Koncentrując się przede wszystkim na sprawie odpowiedniego rozwinięcia pracy świetlic wiejskich, zaniedbaliśmy inne formy roboty kulturalnej i oświatowej. Za mało urządzaliśmy na wsi — siłami aktywistów powiatowych i wojewódzkich — odczytów i pogadek, które zapoznająby chłopów z sytuacją międzynarodową, z najnowszymi osiągnięciami nauki, techniki i kultury, organizowaliśmy za mało warsztatów grup artystycznych z miasta na wieś.

Nie upowszechniamy należycie doświadczeń dobrego kierownictwa i dobrej organizacji życia świetlicowego przez koła i zarządy ZMP, na skutek czego wiele ogniw związku nie wykazuje należytej troski o te sprawy, lub traktuje je w sposób formalny i powierzchowny.

Powszechnym też zjawiskiem jest, że organizacja ZMP-owska nie walczy z marnobrawstwem mienia społecznego w świetlicach.

Obecnie, w okresie wiosny i lata, nasze koła i zarządy winny częściej niż dotychczas omawiać na zebraniach sprawy pracy wychowawczej — kulturalno-oświatowej wśród młodzieży i organizować ją tak, aby ściśle i zaressem w sposób interesujący i konkretny wiązały się z realizacją zadań w dziedzinie produkcji rolniczej, zadań wytyczonych przez II Zjazd partii

REMIGIUSZ CHOMICZ  
przewodniczący ZP ZMP w Złotowie

# Jak świeży morski wiatr...



Leokadia Judaszka przy pracy w wylęgarni łososia

PRZEZ umieszczone niemal pod sufitem okienka ścący się niewiele światła, a wrażenie ciemności potęgują jeszcze szeregi czarnych skrzyń. W ich wnętrzu odbywa się proces wylęgu ryb. Szum spływającej bez przerwy wody — jakby sztucznego deszczu — zagłusza głowa Leokadii Judaszki, która objaśnia zasady urządzenia wylęgarni.

W czarnych skrzyńkach ułożone są dwie warstwy jasno-złotyżych „kuleczek”, przypominających kolorem i wielkością ziarna grochu. Z każdej takiej „kuleczki” powinien wylęgnąć się mały łosoś. Powinien. Ale nie zawsze...



Leokadia Judaszka z córeczką Janką wraca po pracy do domu.

I właśnie zadaniem Leokadii Judaszki jest dopilnować właściwego przebiegu wylęgu, aby jak najwięcej młodego narybku łososia mogło wyruszyć w świat z gardneńskiej wylęgarni. A łosoś wyrusza naprzód „w świat”. Zarybia się nim nie tylko jeziora w naszym kraju. Polski łosoś — ten z Gardna — trafi z czasem na półniskę w domu... Francuza.

Leokadia troskliwie ładuje tysiące litrów zalążonego łososia do specjalnych skrzyń z cudozłotym napieciem:

### Export France

Dlaczego litrów? No, to spróbujcie przeliczyć na sztukę drobniutkie, żółte kuleczki. Najlepszy matematyk „straci głowę”.

Łosoś stanowi cenny towar w wymianie handlowej z zagranicą. Łososem trzeba zarybić jak najwięcej jezior w Polsce,

bo wciąż rośnie zapotrzebowanie na tę doskonałą rybę. I dlatego Leokadia tak dokładnie i często sprawdza zawartość każdej skrzyńki.

Dobrze zna swoją pracę i można się od niej dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy o sztuce czynnym wylęgu:

...Czas wylęgu łososia mierzy się ilością 500 „stopniów”. A więc, gdyby temperatura wody wynosiła niezmiennie + 10° C, proces trwałby 500 dni. Ale ponieważ woda ma na ogół 7 — 8 stopni, osiąga się rezultat mniej więcej po 3-ich miesiącach.

...Przez te trzy miesiące Leokadia uważnie obserwuje każdą sztukę. Wprawdzie ich nie liczy. Ale... musi dostrzec gołym okiem wszystkie zmiany zachodzące we wnętrzu drobniutkiej kulki.

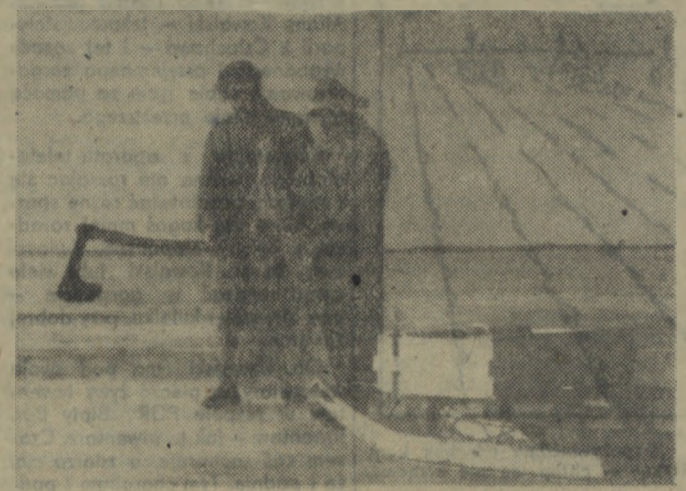
...Bo każda niezależna sztuka trzeba natychmiast usunąć ze skrzyń, aby nie „zaraziła” zdrowych zarodków. A to wcale nie jest takie proste. Jak tu wydobyc drewnianą pincetką jedną „kuleczkę” spośród tysięcy innych i żadnej z tych innych nie uszkodzić nawet najbliższym drgnięciem?

...Toteż Leokadia obchodzi się ze swoimi „wychowankami” niezwykle delikatnie. Wprawne ruchy jej rąk nie przynoszą najmniejszej krzywdy małym żyjątkom.

...A wyposażenie wylęgarni przypomina nieco naukowe laboratorium.

dy, a ich zasadniczym motywem była zawsze pochwała od wagi i mądrości człowieka, który ujarzmił przyrodę. O jeziorze układano piękne pieśni po polsku, w słowińskim narzeczu. Ale pieśni nie przetrwały w całości do dzisiaj, nawet w pamięci najstarszych. Stary Judaszko pamięta, jak śpiewali

ców z województw centralnych zespóło się już w jednolitą całość podczas nauki w szkole. A Leokadia ukończyła 7 klas szkoły podstawowej. Jej silezka na sześćościennej córce Janka w tajemniczą dziadka w prawił ojczyste mowy, które zapomniał w latach niewoli. Stary Judaszko z podziwem



Karol Judaszko i jego „uczeń”, młody rybak Michał Szajter, podczas zimowych połowów na jeziorze Gardno.

Je jego rodzice. Ale on sam już nie... Judaszko pamięta też, że rodzice rozmawiali w domu po polsku. On sam przypomina sobie tylko poszczególne słowa mowy ojców.

W latach bezwzględnej ucisku narodowego trudne było życie gardneńskich rybaków. Wróg tepił wszystkie przejawy polskości. A mimo to stary rybak Karol Judaszko nazywa do dzisiaj po polsku i sprzęt rybacki i czynności związane z połowem i poszczególne zatoki i kępy ogromnego jeziora Gardno.

Życie Karola Judaszki też nie było łatwe. Wprawdzie łowił i sprzedawał rybę. Ale przecieł i w Gardnie działy bezlitosne prawa kapitalistycznej konkurencji. Trudno było uzyskać dzierzawę wód, a przy tym opłaty za dzierzawę wzrastały, podczas gdy cena ryby szła w dół.

Kiedy jeziora stały się własnością narodu, a stara, rybacka osada Gardna Wielka wróciła do Ojczyzny, wypłynął Judaszko na wspólne połowy zespóło rybackiego PGR. Jego wiedza i umiejętności stały się dopiero teraz w pełni przydatne i cenione.

...

CORKA starego rybaka. Leokadia posługuje się już na codzień doskonałą polszczyzną. I tylko nieco odmienny akcent jej mowy zdradza ślady wieloletniego wynaradawiania mieszkańców Gardna Wielkiego. Młode pokolenie rdzennej ludności i osiedleń-

ozgląda pracę córki. Za jego czasów ryby wylęgały się wylęcznie w jeziorze. Sztuczna wylęgarnia szczupaka i łososia to jeden z przejawów nowego życia, które wtargnęło do Gardna Wielkiego jak świeży, morski wiatr.

Powstała tu także izba porodowa, stało kino i świetlica, a w szkole dźwięki i wzniki przastarych mieszkańców Gardna uczą się po polsku i uczą się nowego stosunku do życia, do pracy, do ludzi...

...

LEOKADIA Judaszko kończy pracę. Zdejmuje długi skórzany fartuch, wyciera ręce, jeszcze sprawdza temperaturę wody...

A kiedy gotowa już do wyjścia stała w drzwiach wylęgarni, witają ją roześmiane, jasne oczy córki. W pogodny dzień Janeczka zjawia się po matkę i razem wracają do domu. Towarzyszy jej nieodstępnie ulubiony pies Marek. Po drodze Janeczka wypytuje o... „rybki”.

...

Idą wąską ścieżką między pagórkami, trzymając się za ręce. A kiedy mijają już pierwsze zabudowania Gardna, równocześnie patrzą w stronę jeziora. W promieniach wosennego słońca topnieją na Gardnie lód.

### ALICJA ZATRYBOWNA

## KORRESPONDENCJA o SPRAWACH KULTURY

Do redakcji napływają korespondencje. Coraz częściej mówią one o sprawie świetlic wiejskich, osiągnięciach i brakach.

Przewodniczący LZS w Ruszynie pow. Białogard Aureliusz Bielecki pisze do redakcji:

„Nie mamy świetlicy. Cała sprawa rozbiła się o lokal, którego nie chcą nam przyznać. Zwróciłem się z tą sprawą do sekretarza KG PZPR, Sekretarza Komitetu Gminnego powiatu, że go to nic nie obchodzi. Jest u nas wprawdzie Dom Ludowy, którym ma się opiekować Samopomoc Chłopska, ale z tego domu lecą już strzepy, wali się sufit, cały jest w ruinie. Zerwana podłoga, drzwi i stoły polamane i rozrzucone na całej sali. Młodzież ZMP-owska chętna ten lokal wyremontować i doprowadzić do porządku, ale prezes Samopomocy Chłopskiej stwierdził, że powinniśmy się od czegoś od „ich” Domu Ludowego, bo im i taki wystarczy”.

I tu wylania się w jaskrawych barwach biurokratyzm i bezduszny stosunek do pracy kulturalno-oświatowej sekretarza KG i prezesa ZSCh. Nie doceniają oni roli świetlicy na wsi, nie rozumieją i nie przestrzegają wskaźników partii, że młodzieży wiejskiej należy zapewnić warunki, które by sprzyjały ożywieniu jej życia kulturalnego i społecznego.

W gromadzie Dąbrowa, w powiecie stawieńskim również nie ma kogo zająć się odremontowaniem świetlicy. Piszą mieszkańcy Dąbrowy i proszą redakcję o pomoc. Młodzież w gromadzie pragnie wysłać sztukę teatralną, a próbnie ma gdzie przeprowadzić. Rzeczywiście sprawa nie jest prosta, ale być może, że świetlice dałoby się wyremontować sposobem gospodarczym. O tym muszą pomyśleć sami mieszkańcy gromady. Często bowiem są to sprawy proste, dadzą się załatwić „własnym przemysłem”, a nieporadność i brak inicjatywy zmuszają do przyszłowiowego kwękania. Jest to jednak dla ZSCh — poważna rola do spełnienia. Podobnie zresztą dla Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Stęgleminie — pomoc mieszkańcom gromady Dąbrowa w uruchomieniu świetlicy.

„Droga Redakcjo! Chcę Ci prosić o pomoc. Chodzi o remont świetlicy w Stawku (gmina i powiat Stawno). Świetlica ulega w dalszym ciągu zniszczeniu wskutek otwartych włecznie drzwi i powybiłanych okien. Kilkakrotnie miała być wybrana komisja odpowiedzialna za świetlice, ale dotąd nikt się tym nie zajął. Sprawy tę porusza na zebraniu ZMP, ale brak pieniędzy uniemożliwił jakiegokolwiek prace. Przewodni-

czący Prez. GRN zainteresował się tym, ale na zainteresowaniu skończyła się Prezes GS-u na zebraniu gromadzkim stwierdził, że są kredyty na remont świetlicy i znowu skończyło się na stwierdzeniu Świetlica nadal niszczeje”.

Podobnie jest w gminie Stara Lubianka pow. Walcz. Tam też

„młodzież chce założyć zespół artystyczny, ale nie ma gdzie ćwiczyć. W dziesiątym roku wzniesiono ludowej stać nas na to, by na wsi było kino, a życie kulturalno-oświatowe nabrało odpowiedzialnego rozmachu. Młodzież musi się zająć pracą w świetlicy i dać ludziom wartościową rozrywkę. Są to bolączki nie tylko młodzieży, ale wszystkich mieszkańców Starej Lubianki”

— pisze Tadeusz Skorupski z Walcza.

Słusznie. Polska Ludowa zapewniła wsi warunki podnoszenia życia kulturalnego. Ale niewłaściwym stosunkiem do spraw kulturalnych poszczególne pracownicy rad narodowych czy Związku Samopomocy Chłopskiej utrudniają jej rozwój. Jeżeli na hudo-wę świetlicy w Starej Lubiance były przewidziane kredyty, to co się z nimi stało? Właśnie o tym zapewnia Prezydium Gminnej Rady Narodowej i kierownik Oddziału Kultury Prez. PRN w Walczu.

Prezydium Gminnej Rady Narodowej, Oddział Kultury Prez. PRN i Wydział Kultury Woj. RN powinny zainteresować się także zastaniem pracy w świetlicy gminnej w Bobolicach, o czym pisze obszernie w swym liście tow. Stefan Bortnik.

O brakach w świetlicy pisze też Kazimierz Grabowski z Borzytuchomia:

„Świetlica nie może nalezyć się spełniać swą rolę skoro zaopatrzona jest jedynie w trzy dziełeczka. Brak w niej prasy i literatury rolniczej. Książki w większości są nieoprawione”.

Ożywionym życiem świetlicy, praca zespołów świetlicowych ani Borzytuchom, ani Bobolice poszczyciły się nie mogą. A warunki do pracy są dobre. Braki wynikają z nieporadności ludzi kierujących życiem świetlicy. W rezultacie część młodzieży rozpływa się i chuligani, świetlice niszczącej.

A przecieł naszej partii chodzi o to, by jak najszerzej upowszechnić wartości kulturalne, które by ukazywały chłopstwu pracującemu prawdę naszych czasów, perspektywy rozwoju naszego kraju i włączyły ją uczuciowo z budową jasnej przyszłości wsi polskiej.

Na podstawie korespondencji oprac. J. SLIPINSKA.

## Eliminacje zespołów amatorskich rozpoczęte

Drugi brak — recytacje. Ta ciekawa forma pracy artystycznej była również zbyt słabo reprezentowana na eliminacjach. Trzech wyróżnionych — Kupka i Tępski z Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Kołobrzegu oraz Samulewski z Technikum Hodowlanego w Złoczynie — to stanowczo za mało jak na 18 szkół.

Kwartet z Zasadniczej Szkoły Metalowej w Bytowie wyszedł na scenę w roboczych ubraniach. Jak to nazwać — jeżeli nie maniera? Ani to estetyczne, ani celowe. Nie wolno w ten sposób podkreślać zawodu. Górnicy np. nie wychodzą na żadną uroczystość w ubraniach roboczych, ale ubierają odświętne mundury, którymi bardzo się szyczą. O tym należy pamiętać.

Nie wiadomo także skąd w zespołach tanecznych wziął się zwyczaj kiwania ręką przy zejściu ze sceny. Swobodę na scenie zespół może wykazać w tańcu, ale nie kiwaniem ręką do publiczności.

Tańców było wiele. Jak wiadac jest to poważniejsza forma pracy zespołów. Niestety — zbyt często zjawiska w zespołach tanecznych — to brak chłopców. Wprawdzie nie zdarzyło się na szczęście, aby dzie wczeta przebiegano za chłopców, jak to dotychczas często praktykowano, ale dziewczęta wykonywały figury chłopców — co wcale nie jest lepszym rozwiązaniem.

Ponieważ jest to zjawisko dość częste, trzeba znaleźć wyjście. Znalazła je Zasadnicza Szkoła Odzieżowa w Słupsku. Dziewczeta tej szkoły dwiema tańcami z uczniami Technikum Felczerskiego. W rezultacie na eliminacjach był to bezspornie najlepszy zespół tańeczny, przyciągający pięknym kostiumów, formą i wyrazem wykonanego „chodzonego” i walca kaszubskiego. Jedyny zespół taneczny, który na eliminacje przystąpił tańcem naszego regionu

Zespół ten zasłużył całkowicie na pierwsze miejsce oraz na wyjazd do Warszawy. Drugie miejsce przyznano Szkole Pielęgniarskiej, a równorzędnie dwa trzecie miejsca zajęły Szkoły Zasadnicze z Koszalinu i Słupska.

Z chórow zasługuje na szczególną uwagę duży 70-osobowy chór ze Słupska. Zaczął on pracować niedawno i to jeszcze się czuje — jest za surowy, niedoświadczony, ale przy dalszej, systematycznej pracy ma pełno możliwości wyprzedzenia swych „konkurentów”.

Pierwsze miejsce wśród kwartetów, zajęł kwartet z Technikum Leśnego w Warcinie. Nie dano mu po prostu spocząć i występował niejednokrotnie już poza eliminacjami.

Jeszcze o kwartetach. Było ich sporo. Trzeba jednak otoczyć większą opieką kwartet z Bytowa i Słupska, natomiast kwartet z Czaplinki (żęński z Zasadniczej Szkoły Metalowej) winien przez dłuższy czas ćwiczyć piosenki tylko na jeden głos.

Eliminacje Okręgowe Zespołów DOSZ-u potwierdziły, że zespoły artystyczne przygotowują się z zapałem do uroczystości X-lecia Polskiej Ludowej, że coraz szerszy jest udział młodzieży w upowszechnianiu kultury.

## „GRUBE RYBY” na amatorskiej scenie

Wiele amatorskich zespołów dramatycznych w Walczu próbowało swych sił na scenie. Niestety, praca tych zespołów kończyła się wraz z wystawieniem pierwszej sztuki. Obecnie, zorganizowany został zespół teatralny przy Powiatowym Domu Kultury. Pracuje on pod kierunkiem młodziaka sceny amatorskiej — Józefa Zająca.

Ostatnio zespół wystąpił ze świetną komedią Michała Bałuckiego „Grube ryby”. Udane przedstawienie cieszyło się ogromnym powodzeniem.

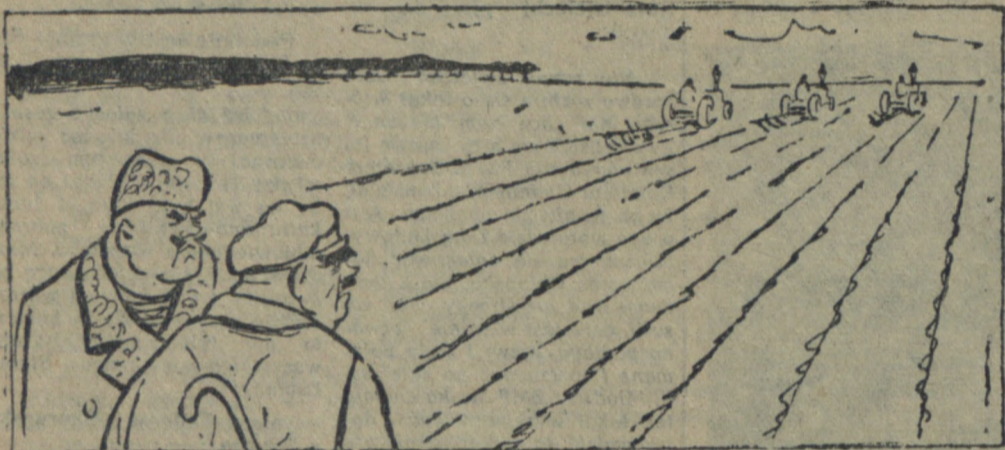
Claputkiewicz — bez szary i sztucznego komizmu — za grał Józef Zając. Jego dobrą partnerką Dorota, była Bronisława Syganiec. W roli Wisłowańskiego wystąpił Czesław Markiewicz, Pagałowicz — Edward Towarnicki, Filipa — Stanisław Radkowski, Burezyński — Czesław Kosłowski. W pozostałych rolach Genowefa Siłarek, Antonina Kowalczyk i Kazimierz Kozłowski. Scenografię opracował Tadeusz Jan kowski.

EDMUND HRYWNAK.

# Drzazgi tygodnia

## Kułackie zmartwienia

Coraz więcej spółdzielni produkcyjnych oraz chłopów gospodarzących indywidualnie korzysta z pomocy maszyn POM-owskich.



Kułakiewicz i Pasibruchspoglądają z zgrozą Jak traktory (co dzień więcej) chłopskie pola orzą. Nie ma komu „wypożyczać” na odrobek koni Na kułacką „łaskę” — chłop się nie ztakomi.

## W pogoni za igłą

1 STYCZNIA 1954

„Postanowiłem pisać pamiętnik. Tyle przecież radosnych rzeczy dokonuje się co dzień wokół nas. Warto ułwecznic choć część tych wydarzeń.

Na sylwestrowej zabawie bawiłem się świetnie. Również w Nowy Rok byliśmy z żoną u znajomych, gdzie czas upłynął nam na wesołej rozrywce. Wieczorem wracaliśmy ulicami pełnymi odświętnie ubranych, uśmiechniętych ludzi.

W tłoku jakiego powstał przy wsiadaniu do autobusu urwał mi się guzik od palta, ale

pary butów... Ale trzeba opisać po kolei:

Na drugi dzień pełen nadziei skierowałem swe kroki do sklepu MHD z pasmami, rękawicami, mieszczącym się przy ulicy Zwycięstwa. Czego w tym sklepie nie ma!..

„Nie ma przędzy do cerowania, nie ma klamer do pasów, nie ma tasemek, nie ma wstążek, nie ma też niestety, poszukiwanych przeze mnie igieł.

— A może pani wie, gdzie igły można dostać? — spytałem uprzejmej ekspedientki.

Pokreśliła powątpiewając głową — nie wiem, czy pan teraz gdzieś dostanie, w maju zeszłego roku ktoś podobno na targu miał do sprzedania 5 sztuk.

Przez dwa tygodnie chodziłem po wszystkich sklepach, pytając wszędzie o igły.

4 LUTY

Oberwały mi się cztery dalsze guziki. Jeden z kolegów poradził mi, by palto spinać spinaczami do papieru.

15 MARZEC

Ubyło mi 10 kilo, straciłem ostatnią nadzieję, zawiodły wszystkie próby zdobycia igły, w międzyczasie urwały mi się znów trzy dalsze guziki.

25 MARZEC

Dowiedziałem się dzisiaj, że igły można dostać w Kłaju pod Krakowem. Będę chyba musiał tam się wybrać.

27 MARZEC

Zdecydowałem się jechać. Widzę, że nie znajdę już innej rady. Nie wyblazowałem już nic u uprzejmych ekspedientek i ważnych kierowników MHD. Łatwiej bowiem znaleźć igłę w stogu siano niż

w jednym ze stutkilkudziesięciu sklepów Koszalina.

(Według znalezionej pamiętnika opracował L. G.)



## Adam Ochocki



Bajkę opowiem wam zajmującą, (Wniosków z niej da się wyciągnąć sporo). Kiedyś wybrano na redaktora Selennej gazetki — tchórze Zajęca. Zawszad mu znoszą notatek stos; Jedne na białej korze pisane, Inne na liściach jeżyn, łopianu. Zajęca błonki wkłada na nos, Czyta... i dusza wchodzi mu w pięty.



— Krytyka... — szepce, strachem przejęty. Nieszczęście ściągnę na siebie jeszcze, Jeśli w gazetce mej to zamieszczę. Przecież tu pisze, że Lis kumoter, Ze z Wilka złodziej jest w owczej skórze, Z Niedźwiedzia tylko wielki niepotem, Ze tolerować nie można dłużej... Duma i duma Zajęca w kapuście, A tu gazetkę trzeba wypuścić.



Całą noc sęczał w świetle księżycy, Skreślał, poprawiał, wiersze obliczał A gdy wstał rano, gazetka owa Już całkowicie była gotowa. Przypreptał Niedźwiedź. Spojrzył, pozlewał. Miął ją jezorem. A z góry, z drzewa — Lipa! — krzyknęła para czyżyków. Wszak widzieliśmy, że cała noc Zajęca, w kapuście śledząc jak kłoc, Z lisem uzgadniał każdy artykuł

Niewiele warta taka krytyka, Która nikogo nie śmie „dotykać”.

## Teleweterynaria

Telefon — oto mądry wynalazek! Mądry człowiek, posługując się tym mądrym urządzeniem, może urządzić sobie życie wygodnie i przyjemnie. Tego zdania jest ob. Alfons Kowalski — lekarz weterynarii z Człuchowa — i tej zasady wygodnego i przyjemnego zorganizowania sobie życia za pomocą telefonu pilnie przestrzega.

Korzystając z aparatu telefonicznego, można nie ruszając się z miejsca, pozatławić różne sprawy, które dla kogoś mniej zaradnego byłyby kłopotliwe. Zwłaszcza, że ob. Kowalski lubi wiele czasu spędzać w gospodzie — przy kieliszku i kufelku, przy dobrej zakąsce.

Ob. Kowalski ma pod swoją weterynaryjną pieczę żywy Inwentarz w zespole PGR Biały Bór. Inwentarz — jak to Inwentarz. Czasem coś zachoruje, a zdarza się, że i padnie. Tym chorobom i padnięciom miał właśnie zapobiegać ob. Kowalski. Aby ułatwić mu bytność w poszczególnych gospodarstwach, dyrekcja zespołu przydzieliła mu bryczkę i konika. Ale po co bryczka, po co konik, kiedy ob. Kowalski — nie ma ochoty na orzeżdżiki. Ani czasu. Czas spędza — jako się wyżej rzekło — w gospodzie.

Zachorowała krowa. Dzwonią z PGR do weterynarza: przyjeżdżacie — ratujcie! To ob. Kowalski — nie odrywając się od kufelka — z miejsca dyktuje receptę. Zachorowała świnia — to ob. Kowalski, nie badając świnia — przepisuje jej przez telefon lekarstwo.

Wiele razy tak się udawało. Ob. Kowalski — ma szczęście — a może intuicję? Po prostu wyczuwa, czego tym świniom potrzeba. A ostatecznie — świnia zwierzę wytrzymałe. Gorsze już rzeczy zja-

dala i nie zdechła. Aż jedna — nie wytrzymała. Zjadła lekarstwo zaaplikowane jej telefonicznie przez lek. wet. — i padła — czy też musiano ją dorżnąć.

Chlewnistrz jest mocno oburzony tym nieznanym dotąd sposobem udzielania porad weterynaryjnych. Zootechnik też. Ale czy mają rację?

Bo — albo określający objawy choroby — nie opisał ich doktorowi K. dość dokładnie, albo nie dość dokładnie zapisał, jakie mianowicie lekarstwo zaaplikował tej świnie doktor K. A więc czy ob. Kowalski może być uważany za winnego?

Aby jednak w przyszłości uniknąć tego rodzaju nieporozumień, proponujemy dwa wyjścia:

1. Zainstalować w gospodzie (u lubionym miejscu urzędowania ob. Kowalskiego) — aparat telewizyjny, aby doktor mógł przynajmniej zobaczyć swojego pacjenta, albo lepiej:

2. Skończyć z picciem alkoholu w czasie godzin służbowych i skorzysta z tego powozika i konika, przydzielonego przez zespół Biały Bór.

JASZ.

na podstawie korespondencji M. S.

F. Fangrat

## FRASZKI Sklep wzorcowy



Stojąc we drzwiach sklepu wzorcowego,

Pytam: kto temu winien, że on jest wzorem tego, Czego być nie powinien?

## O chuliganach



„Nlech się wyszumia”, — mówisz z pobłażliwą miną. A my nie pozwolimy szumieć szumowinom!

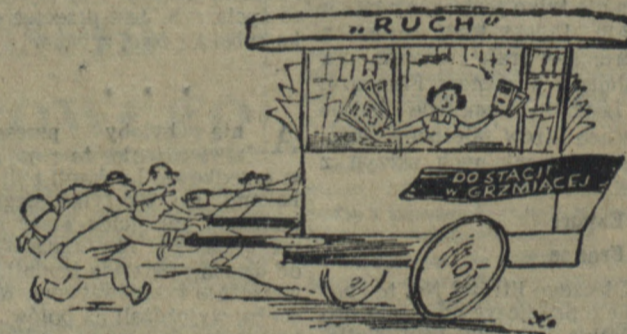
## „ART OS”tatni



W PGR Marcinkowice wielkie poruszenie — „Artos” do nas się wybiera — będzie przedstawienie! Robotnicy z okolicy całej się zebrał! Lecz czekali i czekali — a „Artos” nawalił.

Wg korespondencji K. DZIKOWSKIEGO

## bez„RUCH”



Jest bufet na stacji w Grzmiącej W bufecie dostaniesz herbaty gorącej Lecz próżno byś szukał gazety. Bo nie ma tam „Ruchu” niestety.

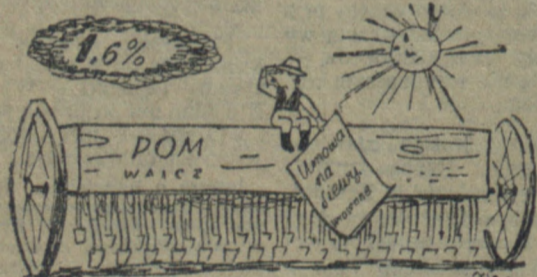
Wg korespondencji M. CIESZKO

## U kułaków



— Przez te spółdzielnie to tylko same nieszczęścia. Jak tylko postanowili, że będą siać zboże kryżowo, to moiśca stareca zaraz zaczęło ze złości w krzyżu łamać...

## WAŁCZKONIE



POM w Wałczu wykonał plan umów na włosenne prace tylko w 1,6 procent. Sławno nie inaczej. POM Tychowo 4,8 — ja tak rozumiuję: W Wałczu w POM-ie się wałkoniał — w Tychowie próżnują.

Wg korespondencji J. L.

(Wg „Krokodyr”)